

№ 45.

Kalendarzyk tygodniowy:

Niedz. Groba Chryst.
Pon. św. Marcelego.
Wt. św. Teofila B. W.
Śr. św. Pawła od Krz.
Czw. św. Piotra M.
Piąt. św. Katarzyny S.
Sob. św. Filipa i Jakóba.

Wschód słońca: godz. 4 m. 46
Zachód słońca: godz. 7 m. 11
Dług. dnia: godz. 14 m. 25

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnośzenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

№. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Niedziela, dnia 25 kwietnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabrycznej u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiersza (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne. Rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Życkiego

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Do czytelników „Rozwoju”.

Przeżyliśmy znów długotrwałą karę — nad wyraz uciążliwą dla dziennika, gdyż zawieszenie na dwa miesiące. Nowy ten letarg, w którym cały organizm żywy staje się obezwładnionym, dwunastoletnia praca przezwana, nie życia między redakcyą a czytelnikami osłabiona, niezawodnie odbiła się na interesach pisma silniej, niż dotychczasowe inne zawieszenia.

Trudne są niezmiernie warunki wydawnicze w Łodzi, gdyż zlewają się tu różne narodowości i najczęściej rozmaite ich interesy i wpływy. To wszystko odbija się bardzo na prasie, zwłaszcza polskiej, i tak już w dosyć ekonomicznie ciężkich znajdujących się opałach.

Ale skargi i ubolewania nie są hasłem naszego narodu!

My musimy żyć pracą i wytrwałością! To też, hołdując tej zasadzie, że zdrową energią bierzemy się do mrowczej pracy, do dźwignięcia się z tego oplakanego przymusowego uśpienia. I będziemy dalej orali skibę ojczystą, dbając o ile możności, aby dała plon zdrowy i obfity.

Zamykając tych słów parę, składamy podziękowanie naszym czytelnikom, że oceniając nasze położenie, dali piękny przykład solidarności, nie odstępując od „Rozwoju“ i poprzestając na gazecie, która w danej chwili

miała wypełnić brak, powstały po zawieszeniu polskiego pisma w Łodzi.

To dodaje nam bodźca do dalszej pracy w podjętym przez nas od lat dwunastu kierunku.

REDAKCYA.

Kolejka podjazdowa „CHOJNY—ŁÓDŹ”.

Wiadomo, jak wielkiem udogodnieniem dla przedsiębiorstw fabrycznych są kolejki podjazdowe, łączące terytoria zakładów przemysłowych z najbliższymi stacjami dróg żelaznych. Takie kolejki podjazdowe posiadają: Tow. akc. K. Scheiblera, Tow. akc. Heinza i Kunitzera w Widzewie oraz I. K. Poznańskiego. Pierwsze połączone są z drogą fabryczno-łódzką, drugie z drogą kaliską.

Obecnie zaprojektowano przeprowadzenie kolejki podjazdowej, która łączyłaby stację Chojny drogi obwodowej z kilkoma zakładami fabrycznymi, położonymi w tej miejscowości. Projektodawcą jest p. Jan Starowicz, dyrektor administracyjny fabryki Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt, który wykonał plan sytuacyjny i przedstawił Towarzystwu kolei elektrycznych miejskich. Wzmiankowane Towarzystwo zgodziło się w zasadzie na prowadzenie robót własnym kosztem i eksploatacyę tej kolejki, która połączy się z siecią linii tramwajowych na Górnym Rynku. W myśl projektu na nowej linii, która weźmie początek od stacji Chojny, kursować będą nie tylko pociągi towarowe, lecz i osobowe. Projektowana linia przechodzić będzie przez ulicę Rzgowską, Dąbrowę, Widzewską i Tuszyńską, przecinając ulicę Piotrkowską.

Wzmiankowana tedy kolejka podjazdowa elektryczna służyć będzie dla dostawy transportów węgla, węgla i bawełny wagonami dróg żelaznych wązko i szeroko-torowych w pełnych ładunkach bez przeładowania, do fabryk: Tow. akc. L. Geyera, Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt, T. Königa, W. Stolarowa, L. Rankego, L. Häblera, O. Haeslera, T. Eisenbauma i A. Ossera, czyli że obsługiwać będzie aż dziewięć większych fabryk.

W ten sposób zaprowadzony będzie stały ruch pociągów towarowych, niezależnie od komunikacji osobowej.

Wagony tramwajowe osobowe od stacji Chojny dochodzić będą do stacji kolei elektrycznej miejskiej na Górnym Rynku.

Długość projektowanej linii od stacji Chojny do Górnego Rynku wynosi 3 kilometry, zaś od ulicy Rzgowskiej (gdzie urządzona zostanie łącznica) od fabryki Tow. akc. Ossera—stanowić będzie około 3 kilometrów. Koszty budowy projektowanej kolejki podjazdowej obliczone na 200,000 rubli. Dla zredukowania kosztów instalacji do minimum, a równocześnie, aby kolejka podjazdo-

wa służyć mogła dla dojazdu wagonów wązko i szeroko-torowych—postanowiono wszelkie wagony naładowane towarem dostawiać do fabryk na specjalnych wózkach z platformami posiadającymi odpowiednie szyny.

Wzmiankowane fabryki dają gwarancję, iż wszelkie dostawy surowych materiałów i wysyłanie towarów gotowych odbywać się będzie przy pomocy projektowanej kolejki podjazdowej, według opracowanej wspólnie taryfy (opłata za przewóz towarów unormowana ma być w stosunku 1/2 kop. od puda, czyli 3 ruble od każdego wagonu). Według przybliżonych obliczeń dochód z eksploatacyi ruchu towarowego na kolejce podjazdowej „Chojny—Łódź“ wynosić będzie do 30,000 rubli rocznie. Do robót około budowy tej kolejki zarząd Towarzystwa kolei elektrycznych miejskich zamierza przystąpić w czerwcu r. b.

Instalacja motorów elektrycznych znajdować się będzie przy ulicy Rzgowskiej. Ta sama energia prądu elektrycznego służyć będzie do oświetlenia ulicy Rzgowskiej od starej granicy miasta do stacji Chojny za pomocą lamp łukowych. a

Rewolucya w Turcyi.

Bezprzykładowy w dziejach tryumf młodoturków, którzy prawie bez krwi rozlewu obalili system rządów absolutnych i zaprowadzili w państwie ottomańskim rządy konstytucyjne, był krótkotrwałym. Jedna noc wystarczyła, aby cały owoc długoletnich wysiłków i pracy młodoturków obalił, niby domek z kart.

Wprawdzie z dotychczasowego przebiegu wypadków nie wolno jeszcze wnioskować o doszczętnem rozbiciu partii młodotureckiej, urok jej jednak znacznie osłabił a zadanie i cele, do jakich dąży, natrafiły na poważne trudności. Od chwili wybuchu rewolucyi wojskowej w Monastyrze aż do wybuchu w dniu 13 kwietnia kontrrewolucyi w Konstantynopolu, odbierało się wrażenie, iż młodoturcy są najzupełniejszymi panami sytuacji, a wszelkie zachcianki reakcyjne lub zbyt radykalne, ujawniające się od czasu do czasu są niczem więcej krom chmurki na jasnym niebie odradzającej się Turcyi. Wypadki dni ostatnich dowiodły, że ów pozorny spokój był jeno złudzeniem.

Wewnątrz bowiem organizmu politycznego państwa ottomańskiego nurtowała nienależna choroba, której miano anarchia, w łonie rządu walczyły z sobą dwie partie polityczne, stojące na wprost przeciwnych biegunach, gwałtownie rywalizujące z sobą, chociaż jednako hołdujące reformom i postępowi, w których widziały jedyną zbawienie Turcyi.

Partya młodoturecka „Jedności i postępu“, która uchwyciła ster rządów w ręce, miała dążenia nadmiernie nacjonalistyczne, nigdy niemoż-

liwe do urzeczywistnienia w państwie o różnorodnej ludności, pod względem narodowości, religii i kultury. „Unia liberalna“ zaśmiała na widoku równouprawnienia narodowości, tworzących państwo ottomańskie i nadanie im autonomii. Był to jedyny punkt wyjścia do odrodzenia państwa tak różnobarwnego jak Turcja, jedyna racjonalna droga, po której sprawujący rządy komitet młodoturecki kroczyć nie chciał, zaślepiony hasłem „Turcja dla turek“ i wykazywał zbyt widocznie niechęć do ustępstw dla narodowości nietureckich.

Z wasni tych dwóch stronnictw skorzystał zapragnęli liczni bardzo zwolennicy reakcji, którym za rządów despotycznego sultana dobrze się działo; byli oni w naturalnym wyniku zaciętymi stronnikami rewolucji i dążyli do jej obalenia.

Walka tych trzech stronnictw, a raczej ścieranie się tych trzech prądów na tle fanatyzmu muzułmańskiego musiała doprowadzić do krwawej katastrofy, zwłaszcza wobec opłakanego stanu materialnego ludności, nie znajdującej pola do pracy produkcyjnej. Rząd tymczasem pomimo licznych podań i usilnych starań, nie zafatwiał koncesji na rozliczne przedsiębiorstwa, jak telefony, telegrafy, koleje, zakłady fabryczne i t. p., któreby tysiące rąk zatrudnić mogły.

Uprzywilejowani dotychczas muzułmanie niechętnym okiem patrzyli na zapowiedź zrównania ich w prawach z dawniejszą „rają“, z „giaurami“, których nawykli uważać za swych niewolników. Do mas muzułmańskich idee postępowe o równości i braterstwie ludów nie znalazły jeszcze przystępu. Zbyt długo trzymano je pod obuchem despotyzmu.



HUSSEIN PASZA,

wódz armii tureckiej, maszerującej na Konstantynopol.

Niższe duchowieństwo muzułmańskie, softowie i ulemowie, w obawie utraty uprzywilejowanego stanowiska, szerzyli wśród tłumów pospółstwa i żołnierzy gorliwą, wrogą równouprawnieniu agitację.

Nie obeszło się też i bez wpływów agitatorów zagranicznych państw, niechętnych oodrodzeniu Turcji, bo już nawykłych do leczenia na spać po śmiertelnie chorym człowieku, za jakiego poczytywano Turcję powszechnie.

Młodotureckie organy prasy najzupełniej otwarcie o wrogą im agitację pomawiają Niemcy, którym najbardziej nie na rękę była rewolucja młodoturecka, bo burzyła dobrze obmyśloną i pracowicie przeprowadzaną w czynie akcję pokojowego podboju Turcji.

Prasa berlińska winę przewrotu ostatniego w Turcji zwała znów na Anglię, może najmniej słusznie, bo jeżeli kto, to Wielkobrytania właśnie najmniej miała powodów do obalenia rządów partii młodotureckiej, wielce jej przyjaznej, do pożądanego powrotu do steru władzy staroturków, a z niemi idej „panislamizmu“, zagrażającego poważnym niebezpieczeństwem posiadłościom wielkobrajtańskim, zaludnionym przez muzułmanów.

Wszystkie te czynniki, razem wzięte, doprowadziły do wybuchu o samej północy z dnia 12 na 13 kwietnia, o którym to czasie dwa bataliony strzelców pieszych przeszły z Peru na plac do meczetu Aja Sofia w Stambule i zajęły stanowiska naprzeciwko parlamentu.

Do zbuntowanych batalionów przyłączyły się

wkrótce inne wojska załogi Konstantynopola, które wymordowały wielu oficerów, przeważnie młodoturków, łącznie z softami, chadżami, ulemami i pospółstwem muzułmańskim domagały się zmiany rządu i przywrócenia szarjatu.

Wystraszony sultan uległ buntownikom, przyjął dymisy gabinetu, zamianował nowego wezyra i nowych ministrów, którym polecił sprawić rządy na zasadach konstytucji i szarjatu, t. j. zbioru różnych tradycji i ustaw od początku islamu, regulujących różne stosunki życia prywatnego i publicznego, od wielu lat niestosowanych i zamienionych przez nowe ustawy.

Jednocześnie z wieścią o przewrocie w Konstantynopolu nadeszły wieści z różnych stron państwa ottomańskiego o powstaniach, rozruchach i buntach. W rezultacie wytworzył się chaos niebywały od czasów najdawniejszych w Turcji, chaos, z którego narazie niema jeszcze wyjścia.

Młodoturecy, skoncentrowawszy się w Salonikach, wezwali wierne sobie korpusy wojsk i całą ludność do obrony konstytucji. Obecnie wojska młodotureckie otaczają już Konstantynopol i zanosi się na krwawą wojnę domową w Turcji, której rozmiarów i wyników narazie obliczyć niepodobna.

Z takim trudem zabezpieczony pokój powszechny, znów na poważne niebezpieczeństwo narażony został; trudno bowiem wywnioskować, co przyniesie najbliższa przyszłość i czy dalszy rozwój wypadków nie doprowadzi do interwencji mocarstw, dla pokoju powszechnego nader niebezpiecznej.

St. Ł.

Pięćdziesięciolecie. „Dziennika Poznańskiego.”

Pierwszego stycznia 1859-go roku powstało w Poznaniu pismo polskie codzienne pod tytułem „Dziennik Poznański“, które skończyło 50 lat swojej ciężkiej i mozolnej pracy.

Pomijając pisma ludowe, które dosyć wcześnie w Księstwie Poznańskim zaczęły się ukazywać, pierwszym czasopiśmie poznańskim była skromna niewielka publikacja „Przyjaciel Ludu“, rzecz zawierająca poważne artykuły z przeszłości, ozdobiona rycinami królów polskich, hetmanów i uczonych. Powstało to pismo 1834 roku i trwało do 1849.

W cztery lata dopiero Antoni Wojkowski założył postępowy „Tygodnik literacki“ w 1838 roku, poświęcony sprawom bieżącym. Zgrupowała się przy zamożnym wydawcy spora garść ludzi, a wśród nich i wrażliwa nauczycielka, panna Julia Molińska.

Pewne śmiałe reformy, wprowadzane przez wydawcę, zraziły czytelników w Poznańskim; pismo w 1846 roku przestało wychodzić.

W 1840 roku powstały aż dwa pisma: „Dziennik domowy“, poświęcony życiu domowemu, familijnemu i towarzyskiemu, pod redakcją Napoleona Ludwika Kamińskiego i „Orędownik naukowy“, wydawany przez Ant. Poplińskiego i Józ. Łukasiewicza. Pierwsze pismo trwało do 1847 r., drugie zamknięto o rok wcześniej.

Pomijając naukowy miesięcznik: „Rok pod względem oświaty“, zaznaczyć musimy, że w r. 1845 rozpoczęli wydawać Jan i Stanisław Koźmianowie konserwatywny dwumiesięcznik: „Przeгляд Poznański“, który po upadku dawniej wydawanych czasopism zajął pierwszorzędną miejsce, wychodząc aż do roku 1865.

Na takim tle powstawało teraz pismo codzienne, znaczących, jak na swój czas rozmiarów, „Dziennik Poznański“ w 1859 roku. Uprowadził go „Czas“ krakowski o lat 11, „Gazeta Warszawska“ o 75, „Kuryer Warszawski“ o 39 lat.

W tej jednak dzielnicy, po zamknięciu „Gońca Polskiego“ przez władze pruskie w 1852 roku przez siedm lat blisko istniała tylko „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego“, redagowana przez znanego nam już Napoleona Kamińskiego, dobrego polaka, ale zależnego od wydawcy niemca. Rosentwila, który dbał o to, żeby nie narażać swego pisma sferom rządzącym.

To też kiedy z inicjatywy zasłużonego bardzo męża, Hipolita Cegielskiego, powstał „Dziennik Poznański“, publiczność przyjęła go z zapalem.

Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym był Ludwik Jagielski, a kierownikiem poseł, Władysław Bentkowski, dawny redaktor „Gońca polskiego.“ Niedługo obydwaj zostali czynni w redakcyi. Bentkowski wstąpił do oddziału Langiewicza i został aresztowany w Krakowie. Po Jagielskim zaś objął redakcyę dr. Henryk Szuman, który w kilka miesięcy został aresztowany za artykuł dowodzący, że niesłusznie wzięto pod klucz ludzi obradujących w pałacu Działyńskich. Szuman przeszedł rok przesiedział w więzieniu.

Miejsce redaktora zajął 10 maja 1863 roku Hieronim Feldmanowski*). W rok potem Cegielski odstępuje pismo księgarzowi Merzbachowi zupełnie bezinteresownie. Ze zmianą tą ustąpił i Feldmanowski z redaktorstwa, a miejsce jego zajął Szczepan Jaskulski, ale swoim niefortunnym wystąpieniem w jednym z artykułów wstępnych, tak oburzył czytelników, że musiał ustąpić miejsca Teodorowi Żychlińskiemu.

W 1865 roku przybył do Poznania Mieczysław Waligórski, zawiązał konsorcjum, które nabyło od Merzbacha „Dziennik“, został sam kierownikiem, zatrzymując Żychlińskiego, jako odpowiedzialnego redaktora, ulepszył znacznie pismo i bardzo go rozwinął, lecz po trzech latach śmierć go wydarła społeczeństwu. Zmarł 2-go stycznia 1868 roku w Berlinie na czarną ospę i tyfus. Rok przedtem ustąpił Żychliński z redaktorstwa, a miejsce jego zajął Józef Żórawski (2 kwietnia 1867 r.). Po śmierci Waligórskiego Żychliński napowrót został powołany na redaktora, a WL. Kosiński zawiadywał pismem, jako naczelny kierownik.

W 1868 roku 30 listopada rozstał się z tym światem i założyciel „Dziennika“ Hipolit Cegielski, niosąc za sobą wielki żal i tych co bliżej go znali i tych co czyny jego były im znane.

Dnia 1 stycznia 1871 roku objął redakcyę Fr. Dobrowolski, dotychczasowy korespondent „Dziennika“ z Drezna, człowiek wykształcony i ruchliwy. Prowadził on pismo lat 25. Poznańscy sprawili mu świetny jubileusz 25-letniej pracy, niedługo jednak potem pozostał z nimi. Zmarł wkrótce po tej uroczystości, a miejsce jego dnia 15 listopada 1896 r. zajął dr. Władysław Lebiński, pracując na tem stanowisku do śmierci, która nastąpiła 9 października 1907 r. Po Lebińskim objął redakcyę Kazimierz Puffke, zdolny bardzo dziennikarz, wyrobiony w szkole najpierw poznańskiej, a następnie w twardej szkole warszawskiej.

„Dziennik Poznański“ jest przedstawicielem konserwatywnego odłamu poznańskiej inteligencji i służył tej sprawie szczerze, nie zaniedbując jednak szerszych poglądów na ogólne sprawy narodu polskiego.

*) Pan St. Karwoski w „książce jubileuszowej“ na stronie 22 niepotrzebnie wynalazł 1000 rocznicę zaprowadzenia chrześcijaństwa. Chrzest Polski przypada na rok 966.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej do Rady Państwa.

W dniu 17 b. m. członkom Rady państwa rozesłany został uložony przez posłów z prawicy projekt zmian w ordynacji wyborczej dla 9 gubernii kraju Zachodniego. Do projektu tego, jak pisze „Riecz“, dołączono memoriał, w którym, między innymi, powiedziano, że obecne prawo wyborcze „dało niezadawalające wyniki, ponieważ zjazdy ziemian nie wybrały ani jednego posła narodowości rosyjskiej“.

Tymczasem—opiewa dalej memoriał—z 9-ju gubernii tylko w jednej (kowieńskiej) przeważa ludność litewska (68%). Pozostałe zaś gubernie są małorosyjskie i białoruskie i ludność rosyjska w nich przeważa. Wybranie z 9-ju gubernii zachodnich na posłów do Rady państwa 9 ziemian pochodzenia polskiego nie odpowiada, zdaniem autorów projektu i przestrzeni własności polskiej w tym kraju.

Uważając, że obecnie nie można nawet w przybliżeniu oznaczyć czasu wprowadzenia reformy ziemskiej w guberniach zachodnich, autorowie projektu przypuszczają, że „niema żadnych poważnych podstaw do utrzymania w kraju, mającym 23 miliony mieszkańców, prawa wyborczego, które okazało się w praktyce nieodpowiednim“.

„Ulepszenie“ prawa wyborczego jest tembar-



Mehmed Rasad,
następca tronu Turcyi.

Abdul Hamid
sultan.

dziej niezbędne teraz, kiedy na porządku dziennym w instytucjach prawodawczych stoi kwestya przekształcenia zarządu miejscowego, mającego różne specjalne odrębności właśnie w kraju zachodnim. „Jakakolwiek byłaby przyszła organizacja instytucyj ziemskich w kraju, — piszą dalej autorowie projektu, — w żadnym razie nie można dopuścić, aby w zgromadzeniach ziemskich tych gubernii mieli liczebną przewagę polacy“. Przewaga liczebna powinna być zapewnioną ludności rosyjskiej.

Na zasadzie tych wszystkich argumentów, członkowie Rady państwa, należący do prawicy, proponują aby: Dziewięć gubernii zachodnich przy wyborach posłów do Rady państwa rozdzielić na trzy okręgi wyborcze: 1) kijowski, obejmujący gub. kijowską, podolską i wołyńską, 2) mohylowski, obejmujący gub. mińską, mohylowską i witebską i 3) wileński, obejmujący gub. wileńską, grodzieńską i kowieńską.

W każdej z tych gubernii tworzą się w miastach gubernialnych pod przewodnictwem gubernialnego marszałka szlachty dwa zjazdy: a) ziemian pochodzenia rosyjskiego i b) ziemian pochodzenia polskiego. Ziemianie pochodzenia nie polskiego zapisani być winni do kurii rosyjskiej. W razie wątpliwości rozstrzyga minister spraw wewnętrznych, którego decyzja jest ostateczną i nie podlega zaskarżeniu. Każdy zjazd gubernialny wybiera po 20 wyborców. Wyborcy rosyjscy i polscy zbierają się osobno pod przewodnictwem osób. Najwyżej do tego wyznaczonych, i wybierają z pośród siebie następującą liczbę posłów do Rady państwa: w okręgu wyborczym kijowskim — od ludności rosyjskiej 2 posłów i od ludności polskiej jednego posła; w okręgu mohylowskim — dwóch rosyjan i jednego polaka i w okręgu wileńskim — dwóch rosyjan i jednego polaka.

Projekt podpisali między innymi: Pichno, Goremekin, Stuermer, Miasojedow, Bechtiejew, biskup Nikon, Dejtrich, Turau, Nikulskij, Kobylinski, Panteliejew, Andrejewskij, Grodiekow, Poliwanow, Stisziński, Sabler, Karpow i inni. Razem 33 podpisów.

Losy projektu tej nowej ordynacji wyborczej do Rady państwa, jak zapewnia „Słowo“ petersburskie, zostały już zdecydowane.

Projekt nie będzie rozważony. Ułożona przez prawicę nowa ordynacja wyborcza dla 9-ia gubernii zachodnich, wywołała wielkie niezadowolenie w grupie centrum, której program w znacznej mierze podziela i Koło polskie w Izbie wyższej.

Uważając za rzecz przedwczesną urzędowe rozważenie projektu, grupa zajęła się nim na naradzie poufnej przywódców grupy. Ci ostatni uznali go za niewłaściwy. Zdanie to podzielili wszyscy członkowie grupy, których przywódcy centrum zapoznali z treścią żądania prawicy.

Stosunek centrum do projektu ostatecznie sformułowany został w następujący sposób:

Projekt prawicy jest tylko nowem ich wystąpieniem taktycznym. Nie można mieć praktycznych celów, ponieważ zmienia tylko czasową procedurę wyborów do Rady państwa w guberniach zachodnich. Za trzy lata w 9 guberniach zachodnich, będzie wprowadzone ziemstwo, i wtedy dopiero wydane będzie dla nich prawo stałe. Wtedy dopiero będzie czas pomyśleć o zabezpieczeniu przedstawicielstwa od ludności rosyjskiej

gub. zachodnich. I grupa centrum niewątpliwie nie omieszka wtedy podkreślić swego nacjonalizmu. Teraz zaś cała sprawa jest przedwczesną.

Kilku więcej polaków w Radzie państwa, nie jest to zjawisko tak znów poważne, aby dla usunięcia ich, odrywać się od pracy odpowiedzialnej w końcu sesji, zmieniać na czas krótki procedurę wyborczą i przyczynić się jedynie do zaostrzenia stosunków pomiędzy członkami izby wyższej. Dałoby się to jeszcze usprawiedliwić, gdyby polacy w Izbie wyższej, postępowaniem swoim wywoływali jej niezadowolenie. Lecz cała grupa centrum, może zaświadczyć, że Izba wyższa nie ma nic przeciwko Kołu polskiemu, które występowało zawsze w obronie interesów ogólnopństwowych.

Dlatego też szybkie rozważenie projektu p. Pichno, aby go można było wprowadzić w życie raz jeden podczas wyborów jesiennych, nie da się niczem wytłumaczyć.

Uznawszy za niezbędne trzymać się tego punktu widzenia na ogólnym zebraniu, przedstawiciele centrum będą się domagali odesłania projektu do komisji, która, z powodu nawału prac terminowych, niewątpliwie nie zdąży rozpoznać projektu przed zamknięciem sesji.

Taktykę centrum poprze lewica i wszystkie grupy i kółka, zbliżone do centrum. Kółko nejdhardtowców, z wyjątkiem 3 osób, które podpisały projekt, także przyłącza się do zdania centrum.

W ten sposób projekt prawicy skazany jest z góry na zagładę.

Zjazd stowarzyszeń słowiańskich.

Zjazd, jak donosi „Ag. Pet.“, przyjął następującą rezolucję:

1) Pożądanem jest, aby kwestye, dotyczące polityki słowiańskiej rozstrzygane były w Rosyi w zupełnej zgodzie z opinią społeczną kraju.

2) Pożądanem jest zaniechanie polityki podziału sfery wpływów na Bałkanach Wschodzie pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą.

3) Należy mieć nadzieję, że aneksja Bośni i Hercegowiny nie przytłumi świadomości narodowej serbów i że autonomia istotnie będzie nadana prowincjom anektowanym.

4) Wszechstronny rozwój Rosyi jest najlepszą gwarancją swobodnego rozwoju narodów słowiańskich.

5) Dla rozstrzygnięcia kwestyi słowiańskiej niezbędnem jest, aby Rosya przeszła do polityki słowiańskiej u siebie w domu; niezbędne jest zaprzestanie waśni między słowianami, co powinno się orzec na uznaniu praw kulturalnych i narodowościowych każdego narodu, który wchodzi jako członek równouprawniony do rodziny słowiańskiej.

6) Zjazd wypowiada się za rewizją tych zasad w stosunkach polsko-rosyjskich nie tylko w samej Rosyi, lecz i poza jej granicami.

Przegląd polityczny.

Lódź, 25 kwietnia.

Wbrew przewidywaniom, selamlik w ubiegły piątek, t. j. uroczyste zejście sułtana do meczetu, odbył się spokojnie. Sułtanowi towarzyszyli syn Burchan-eddin i wielki wezyr Tewfik pasza. Wojsko oddawało honory należne sułtanowi w sposób zwykły. Po selamliku sułtan ukazał się w oknie, powitany przez publiczność.

Tymczasem armia młodoturków otoczyła już Konstantynopol pod wodzą Muktara paszy i generała Szewketa, który przyjął tytuł generalisimusa.

Izba deputowanych i senat przeniosły się do San Stefano, głównej kwatery wojsk młodoturckich, otaczających Konstantynopol. Na posiedzeniu połączonej izby parlamentu tureckiego w San Stefano w dniu 23 kwietnia, na którym zgromadziło się 160 deputowanych i większość senatorów, prezes izby deputowanych złożył mandat, na jego zaś miejsce wybrano młodoturka Achmeda Rize, który ustąpił swego fotelu przydywanego prezesowi senatu Kucuzak Saidowi. Pod jego przewodnictwem otworzono posiedzenie połączonych izb, które ogłosiły się zgromadzeniem narodem.

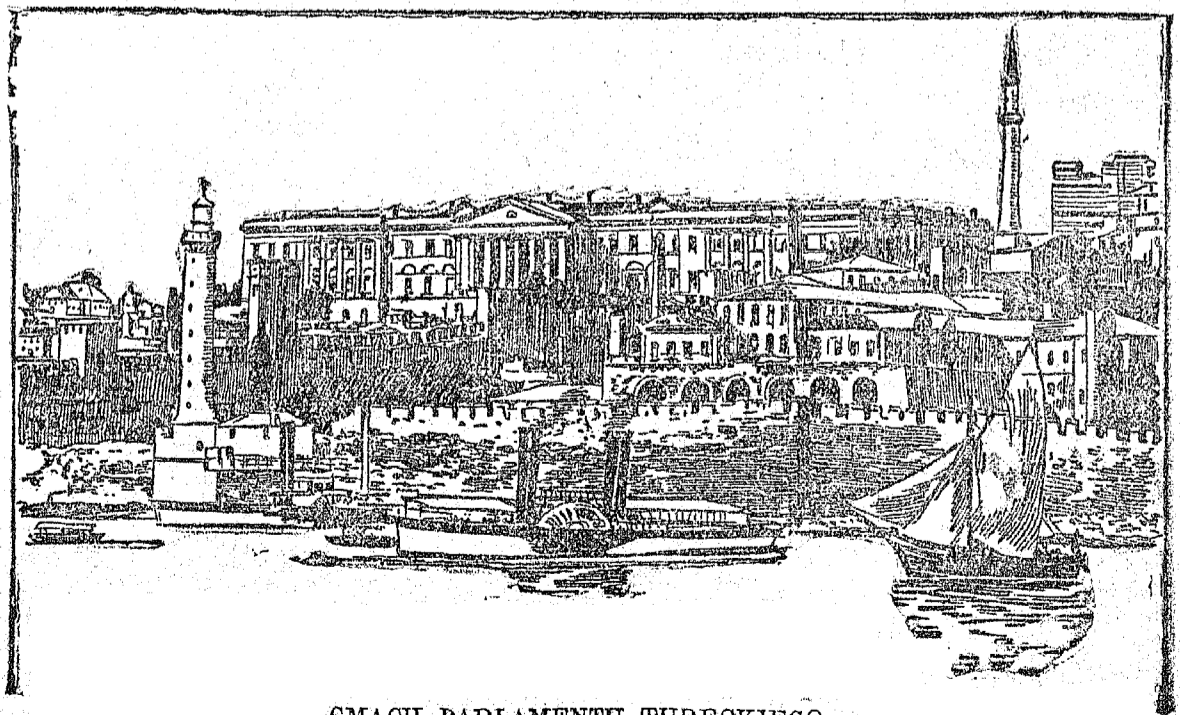
Na posiedzeniu tajnem, odbytem o godzinie 6 wieczorem, 2/3 obecnych oświadczyło się za detronizacją sułtana Abdul-Hamida, uznaną za niezbędną dla dobra ojczyzny. Zgromadzenie narodem uchwaliło następującą rezolucję:

„Zgromadzenie narodowe przyjmując proklamacye wydane przez armię okupującą, w celu ostatecznego odparcia ciosu, wymierzonego przeciw konstytucji przez fatalne wypadki reakcyjne w d. 12 kwietnia i przez następującą po nich reakcyę; pochwała ukaranie podżegaczy do rewolucyi, oraz środki zapewnienia porządku, zarządzane przez armię, zgodnie z prawem szeregatu. Zgromadzenie oświadcza, że zachowanie się armii jest zgodne z życzeniem narodu i dlatego należy poddać się rozkazom armii, ci zaś, którzyby sprzeciwiali się im, będą za swoje czyny pociągani do odpowiedzialności“.

Podczas obrad nad detronizacją Abdul Hamida zbliżająca się do San Stefano flota urządziła demonstracyę na rzecz młodoturków i oddała się pod ich rozkazy. Szeik-ul-Islamowi polecono wygotowanie i ogłoszenie fetwy, t. j. edyktu, detronizującego sułtana Abdul Hamida. Podobno szeik-ul-Islam wzbrania się ogłosić fetwę, wskutek czego młodoturcy mają go zamiar usunąć ze stanowiska, a na jego miejsce zamianować muftiego z Mitrowicy.

Sily główne wojsk młodoturckich zajmują wzgórze panujące nad Ildiz-kioskiem; prawie ich skrzydło posunęło się ku linii kolejowej pomiędzy Makrikjojem a Pramatryą, lewe kieruje się ku Benkituszowi.

W Konstantynopolu spokoje, chociaż w mieście wre. Po ulicach przeciągają gęsto patrole. Ambasady ochraniają majtkowie z okręgów sta-

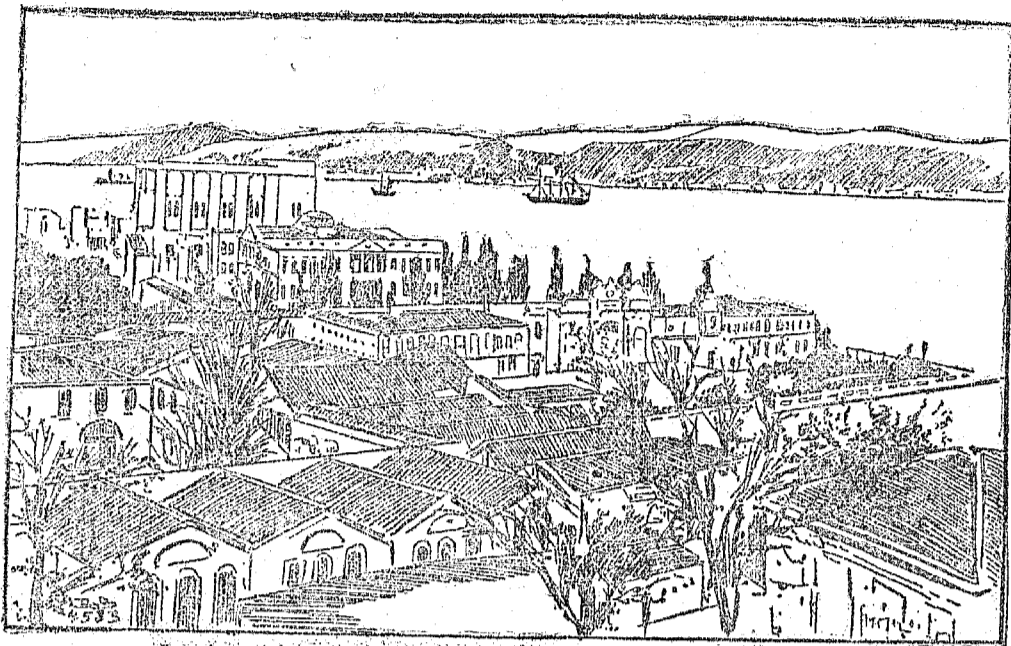


GMACH PARLAMENTU TURECKIEGO.

cyjnych mocarstw zagranicznych. Gabinet podał się do dymisji, lecz wielki wezyr Tewfik pasza nakłonił ministrów do zatrzymania tek.

Sultan podobno po otrzymaniu żądania od Zgromadzenia narodowego aby zrzekł się tronu, zgodził się na to.

Do mocarstw rząd rosyjski wysłał depeszę okólnikową, zawiadamiającą o wysłaniu wojsk swoich do Dżulfy i Taebrysu.



PAŁAC I HAREM SULTANA W KONSTANTYNOPOLU.

Wiadomość ta wszelako wymaga urzędowego potwierdzenia. Sultan wydał komitetowi młodoturckiemu, traktując o utrzymanie go na tronie sprawców przewrotu. Dzienniki drukują ich nazwiska. Na liście konspiracyjnej znajdują się Szakir pasza i kontradmirał Said pasza, szambelan sultana Emir pasza, redaktorowie: „Ikdamu“, „Mizamu“, „Wotkanu“, wydawca „Servestino“, przywódca achwarów Izmah Kemal, Alikeman, lekarz sultana Nurredin i kilkunastu urzędników.

Lord Grey odpowiadając w angielskiej izbie gmin na interpelację w sprawie Turcyi, wyraził się, iż trudno przewidzieć, jaki będzie koniec zajść w Konstantynopolu i potwierdził, że rząd angielski zawsze zajmował i nadal zajmować będzie stanowisko przychylnie dla rządów konstytucyjnych w Turcyi, ale nie może się wtrącać do polityki partyjnej stronnictw politycznych w Turcyi.

W Wiedniu półurzędowo zaprzeczono o zamiarze mocarstw zorganizowania wspólnej demonstracji flot mocarstw zagranicznych na wodach tureckich. Naczelnym wodzem młodoturków Szewket pasza urzędowo ogłosił, że nie zarządzi żadnych kroków przeciw sultanowi.

— W Persyi położenie bez zmiany. Anarchia zupełna, a nieszczęśliwy Taebrys wciąż oblegają wojska szacha pod wodzą Ein-ud-dowlego, który podług relacji kupców rosyjskich i angielskich nie otrzymał jeszcze od szacha żadnych instrukcji w przedmiocie zawieszenia broni i dopuszczenia do ogłodzonego miasta żywności, o co nalegają przedstawiciele Anglii i Rosyi.

W czwartek 22 b. m. konnica rządowa atakowała Taebryz od strony Choliku. Sytuacja stała się znów niebezpieczną dla konsulatów i cudzoziemców.

Lord Grey odpowiadając w izbie gmin na interpelację w sprawie Persyi, oświadczył, że jedynym sposobem usunięcia obecnego położenia jest przeprowadzenie reform, usunięcie doradców reakcyjistów i zwołanie medżlisu.

W tym też kierunku wystąpili do szacha przedstawiciele Anglii i Rosyi w Teheranie.

Jak donosi Petersburska Agencja telegraficzna, wskutek tych nalegań szach dnia 20 b. m. wydał rozkaz księciu Ein-ud-dowle, aby zawiesił akcję oblężniczą pod Taebrysem na sześć dni i przepuścił do obleganego miasta żywność. Konsul rosyjski w Taebrysie doniósł, że książę Ein-ud-dowle rozkazu tego nie wypełnił, czem postawił konsulów w trudnem położeniu, gdyż obwieścili już ludności o rozkazie szacha. Są więc obecnie narażeni na napaść zgłodniałego tłumu wraz ze wszystkimi cudzoziemcami, przebywającymi w Taebrysie. Skutkiem tego rząd rosyjski postanowił wysłać swoje wojska do Taebrysu, dla obrony konsulatów i cudzoziemców i zaopatrzenia miasta w żywność. Namiestnik Kaukazu otrzymał polecenie wysłania wojsk merszem forsownym do Taebrysu.

TEATR.

Występy gościnne artystki teatru krakowskiego Władysławy Ordon Sosnowskiej.

W dniu 17 kwietnia r. b. po raz pierwszy od czasu wyjazdu swego z Łodzi wystąpiła gościnnie na naszej scenie p-ni Władysława Ordon-Sosnowska, jej wychowanka z czasów Wołoskiego, a dziś pierwszorzędną artystką sceny krakowskiej.

Na pierwszy swój występ p-ni Ordon wybrała rolę Maryi, żony doktora w dramacie Rydla p. t. „W małym domku“ i zagrała ją wprost znakomicie, subtelnie i pełnym wyrazu wykonaniem porywając nie tylko licznie zgromadzonych widzów ale i całe swoje otoczenie. Następnie w poniedziałek dnia 19 kwietnia artystka teatru krakowskiego ukazała się nam w roli Żony w tragedyi ludzi głupich, p. t. „Ich Czworo“ p-ni Ordon wykazała dosadnie wszystkie zalety swego niepospolitego talentu w grze obmyślanej subtelnie, wykończonoj do najdrobniejszych szczegółów i pełnej umiaru artystycznego, nadającej przytem żywy koloryt postaci tej tragicznie głupiej ko ty.

Tu zaznaczyć wypada, że z otoczenia artystki krakowskiej dzielnie jej sekundowali: w roli Szwaczki—p. Czechowska, w roli Wdowy—p. Dąbrowska, w roli Męża—p. Ryszkowski i Kochanka—p. Grabowski. Zespół nie pozostawiał wiele do życzenia. Nazajutrz Panna Młoda w „We-

selu“ St. Wyspiańskiego znalazła godną siebie przedstawicielkę w osobie p-ni Ordon-Sosnowskiej, pełną szczerego uczucia, prostoty i prawdy.

Najciekawszym atoli był występ p-ni Ordon w czwartek dnia 22 kwietnia w komedyi Alfreda Testoni „Modelka“ w roli tytułowej Pauliny Castaldi, niezwykle trudnej, bo nader łatwo wpaść w niej w trywialność.

W grze wszelako artystki krakowskiej była to kreacja traktowana z wysokim poczuciem umiaru artystycznego przy jednoczesnem zachowaniu zasadniczych rysów tej postaci, doskonale narysowanej przez autora.

Paulina Castaldi, to dziewczę ludu włoskiego, żadne życia i użycia, pozujące po pracowniach malarskich i rzeźbiarskich, by nie umrzeć z głodu, jest jednocześnie bardzo dobrą o czułem sercu dziewczyną. Upada, nie zdając sobie sprawy z ohydy swego czynu, nie pojmując jego doniosłości i na swój sposób jest uczciwą.

Sprzeniewierza się kochankowi, ale go nie zdradza i zaraz po fakcie szczerze wyznaje swój błąd oraz jego motywy. Zgadza się na projekt hrabiny Maryi Trazzi po krótkim oporze, aby ratując honor margraby Antoniny Frangerti zastąpiła ją w roli kochanki na schadzce z malarzem Wiktorem Corvero, o której dowiedział się mąż margraby. Czyni to jednak z dwóch motywów. Kocha Wiktora i nie chce dopuścić, by w stosunkach z Antoniną zaszedł zadaleko, czuje wdzięczność dla jej męża margrabię Pawła Frangert za uratowanie jej życia i chce mu oszczędzić boleści, ale zarazem walczy w niej skrupuły, że jednak tym sposobem sprzeniewierzy się baronowi Ludwikowi Ipoliti, który otoczył ją zbyt i jako człowiek niezwykle bogaty, każdemu jej kaprysowi, każdej zachciance natychmiast zadość czyni. Wszystkie te sprzeczności p. Ordon w grze artystycznie opracowanej znakomicie uwytłumiła.

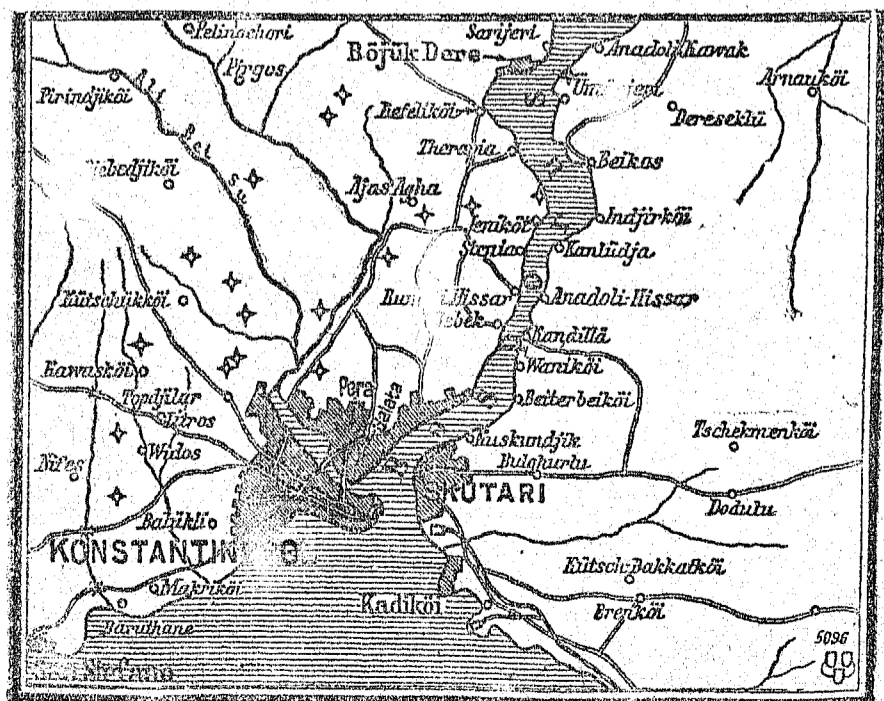
Niestety tym razem otoczenie jej nie dostroiło się do tej gry subtelnej. Było to winą zbyt pośpiesznego przygotowania sztuki, nieodłącznego atrybutu występów gościnnych. Bądź co bądź jednakże zespół mocno szwankował i jedynie p. Jaracz w roli barona Ipoliti, traktowanej z dużą siłą komiczną i pełnej wyrazu, szedł o lepsze w zawody z artystką krakowską. Wyróżnił się też wcale dodatnio p. Kamiński w roli hrabiego Henryka Foneschi.

Ostatnią kreacją pani Ordon na naszej scenie była rola Jolanty w komedyi Molnara „Dyabeł“ również subtelnie przeprowadzona.

Talent p. Ordon-Sosnowskiej, który już w zaraniu jej kariery scenicznej zapowiadał się nader obiecująco, zmęźniał i dojrzał, a bogactwo środków technicznych, zdobyte pracą pod kierunkiem znakomitych reżyserów nadało mu silne barwy, nie zatracając indywidualności artystycznej aktorki, odznaczającej się przedewszystkiem przedziwną intuicyją.

Szereg gościnnych występów na naszej scenie artystka krakowska kończy dziś wieczorem w powtórzonej po raz drugi „Modelce“ Testoni'ego.

Stanisław Łapiński.



MAPA OKOLIC KONSTANTYNOPOLA.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Spittmtra. Jutro Boguła.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Modelka”, komedia Testoniego (po raz drugi). Występ pani Ordon-Sosnowskiej. Początek o godz. 8 minut 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Małż z grzeczności”, komedia R. Ruskowskiego, przedstawienie popularne. Początek o godz. 3 po poł.

— Dziś i jutro „Carmen” Bizeta. Występ opery warszawskiej. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu własnym (Mikołajewska nr. 40) o goda. 10 rano ogólne zebranie członków Stow. odlewników.

— Jutro w lokalu własnym (Nawrot nr. 38) ogólne zebranie członków Tow. rzemieślniczo-splewaczego „Lira.”

RAUT. Dziś w Białej sali Mantenfta raut na korzyść 41-go Koła Tow. wpisów szkolnych przy gimnazjum Radwańskiego.

ŚWIĘCONE. Dziś w lokalu Liry (Nawrot nr. 38) o godz. 1 po poł. święcone chóru kościelnego św. Krzyża dla członków.

ZABAWA. Dziś w Zgierz w sali Ikierta zabawa pod nazwą „Uciechy wiejskie” na dochód Ochronki zgierskiej. Początek o godz. 3 po poł. Wejście 50 kop.

KRONIKA.

(h) **Komisja szkolna** polska zawiadamia, że rozkład składek szkolnych ukończony; termin reklamacji upływa dnia 1-go maja, po którym to czasie żadne pretensje osób zainteresowanych nie będą uwzględniane.

(c) **Zmiany służbowe.** Dotychczasowy komisarz 3-go cyrkułu policyjnego p. Pilipenko, z powodu słabości zdrowia, został uwolniony na własne żądanie, uzyskawszy pełną emeryturę i prawo noszenia mundur. Na jego miejsce mianowano p. Kulikowa z Warszawy, który objął już swoje obowiązki.

(h) **Z Magistratu.** Przyjechał do Łodzi radca rządu gubernialnego piotrkowskiego p. Moroszkina, wydelegowany przez gubernatora do Magistratu Łódzkiego.

(b) **Letni rozkład jazdy** na kolei fabryczno-Łódzkiej będzie wprowadzony dnia 1-go maja. Godziny zmian ruchu pociągów podamy w jednym z następnich numerów.

(a) **Szpital św. Aleksandra.** Istniejący od r. 1845 łódzki powiatowy szpital św. Aleksandra oddaje wielkie usługi mieszkańcom, najwięcej korzystają ze szpitala sfery robocze i rzemieślnicze. Ogólna liczba łóżek po dokonanej przeróbce gmachu szpitalnego, wynosi 92, które przez cały rok bywają zapełnione.

Sprawozdanie za rok 1908 wykazuje, że w szpitalu św. Aleksandra leczono się 1,289 osób, z tej liczby wyzdrowiało 1,165, umarło 124. Chorzy przebyli w szpitalu 28,988 dób, średnio korzystano na dobę 79.42 chorych, średnia śmiertelność wynosiła 1 na 35. Utrzymanie chorego kosztowało 80.5 kop. na dobę.

Dochody szpitala wynosiły rb. 21,900; wydatki zaś 18,467.

Kuratorem szpitala jest p. Ferdynand König.

(a) **Z komitetu giełdowego.** Rada zjazdów przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolniczego nadesłała do łódzkiego komitetu giełdowego dwa opracowane przez ministerium handlu i przemysłu projekty: dotyczący zaprowadzenia rejestru firmowego, oraz ustanowienia administracji w razie niewypłacalności dłużników handlowych. O projektach tych wydać ma swoją opinię i przesłać radzie komitet giełdowy.

Wydział przemysłu przy ministerium handlu i przemysłu nadesłał do komitetu giełdowego egzemplarz wydanego świeżo w Tokio informatora p. n. «Cała Japonia», w celu zapoznania szczegółowo ze stosunkami handlowymi w Japonii.

W informatorze znajdujemy wykazy wszystkich firm, akc. towarzystw, instytucyj handlo-

wych, dane o rozwoju przemysłu górniczego, leśnego, o plantacjach herbaty, o działalności izb handlowych, ogólnym eksporcie towarów itd.

(=) **Z przemysłu.** Rada ministrów pozwoliła utworzonemu we Francji towarz. akc. pod firmą «Towarzystwo generalne przemysłu przedziałniczego» nabyć od właścian w okolicy Łodzi 20 morgów gruntu pod budowę fabryk.

(a) **Bank Handlowy w Łodzi.** Na odbytym zebraniu ogólnem rocznem Banku Handlowego w Łodzi odczytano sprawozdanie za rok 1908, które wykazuje, że pomimo stałego spadku stopy procentowej, był on dla Banku pomyslnym, wzrósł bowiem obrotów stanowił kompensatę dla niższych stawek procentowych. Ogólny obrót przedstawia się w sumie rb. 1,481,939,131 kop. 52. Zdyskontowano weksli w instytucji centralnej i w oddziałach na sumę rb. 49,360,818. Fundusz rezerwowy stanowi rb. 2,250,252. Czystego zysku osiągnięto 581,898 rb. 74 kop., z którego ogólne zebranie postanowiło wydzielić rb. 34,521 na fundusz zapomogi dla urzędników banku 3,904 rb. 39 kop., (3%) na rzecz kasy wdów i sierot po urzędnikach banku imienia J. E. Herbst, 9% na dywidendę od 20,000 akcji po 22 rb. 50 Kop., na zasilenie specjalnego kapitału zapasowego 50,000 rb. Dalej zebrani zatwierdzili akt kupna nieruchomości: w Łodzi przy ulicy Widzewskiej № 1118 i 1119, za sumę 37,000 rb.; w Radomiu przy ul. Szerokiej, obok gmachu bankowego, w celu rozszerzenia tegoż, za sumę rb. 11,000. Nadto zaakceptowano wnioski rady, aby przeznaczyć 6,000 rb. na cele dobroczynne i społeczne. Wybory dały wynik następujący:

Do rady wybrani zostali przez aklamacyę ponownie pp.: Edward Herbst, Henryk Grohman, Ryszard Steinert i Edward Landic, na kandydata p. Juliusz Kinderman.

Do komisji rewizyjnej przez głosowanie tajne weszli pp.: St. Kossuth, L. Albrecht, H. Fux, J. Jarzębowski i L. Korał (wszyscy ponownie).

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nędza kronikarza. — Zamknąłem sobie drogę do odwrotu, czyli nic z posady na tramwajach. — Głupcy na Ujazdowie. — Praca dziennikarska w Łodzi.

Z niezwykłą uroczystością zabieram się do pióra aby skreślić kronikę, której już od osmiu tygodni nie pisałem.

Wystawcie sobie, jak to przyjemnie usłyszeć kronikarzowi: „Rozwój” zawieszony... a wydawca w kozie na Miłsza ulicy zamknięty... a ciekawy jestem, kto da teraz «a conto» i czem się zolać i sobie i dzieciom napakuje? Żebym się jeszcze z inżynierem Witkowskim nie kłócił o konieczną potrzebę przeprowadzenia tramwajów do dworca kolei kaliskiej i jej składów, tobym zrzucił pychę z serca i poszedł do niego prosić o posadę konduktora tramwajowego, albo jego zastępcę na święta... ale tak, to nawet i ta posada przedemną została zamkniętą.

Jużcić nie dobrze być kłótliwym, bo to nas jeszcze w szkołach bardzo mądrej zasady uczono, że „pokorne ciele dwie matki ssie”, ale przecież nie każdemu takie mleko pójdzie na zdrowie i niejedem może nabawić się niedyspozycyi zolańdeczka.

To też i ja nawołuję i nawołuję o tramwaj na dworzec kaliski, a jak się spotkam gdzie z wielmożnym inżynierem Witkowskim, to choć nie jestem tym pokornym cielęcym, jednak czapkę zdzieram ze łba i klaniam mu się po kolana w pas, a spozierając z podoba, mówię:

— Cóż tam tramwaj do kolei kaliskiej?

Wtedy inżynier zły krzyczy:

— Idź pan do dyabła! Cóż, czy to ja jestem akcyonaryuszem..

— No tak, pan nim nie jesteś i dlatego bardzo pana żałuję, bo akcyjki tramwajowe wcale... wcale... dobry interesik... Gdybym miał tak chociaż jedną uciulaną, nie martwiłbym się o to z czego będę żył, gdy „Rozwój” zawieszą.

— A więc jeżeli pan wiesz, że nie mam akcyi, to dajże mi pan święty pokój... a z żadaniami idź pan do rady zarządzającej.

— Czy mnie tam puszczą? Gazet zaś rada nie czytuje.

— Widać, widać. Wojowaliśmy bowiem o koleją kaliską i wreszcie pila ta pomogła, chociaż

było hałasni niemało z tą koleją... i oporu sporol Okazało się jednak, że łatwiej kolej wywalczyć, niż tramwaj do tej kolei... Koniec końcem krzyczeliśmy, wymyślaliśmy, aby dworca na Brussie nie stawiano, szły delegacye za delegacyami, aż przemogliśmy starania i zabiegi zainteresowanych w tej sprawie brussiaków, kolej zbliżyła się do miasta; komisye zajmujące się tą sprawą a wysadzone z łona obywateli łódzkich pocili się z inżynierami, mięsio za bezcen dało sporo gruntu pod dworzec i stacyę, a teraz lataj piechotą parę wiorst obywatelu, aż wreszcie wielmożny zarząd tramwajowy rozwinął swój worek i pobuduje tramwaje.

Puknął mi mój kolega w kark i rzekł:

— Drażnij, drażnij radę... gdy znów zostanie na bruku, to cię nie przyjmą do pucowania tramwajów nawet, będziesz musiał wziąć swoją walizkę i cały swój inwentarz, złożony z pary butów bez podeszew i dwóch kołnierzyków do połowy sklejonych krochmałem przez troskliwe prasowaczki i pójść pisać artykuły w innej jakiejś stolicy, gdzie mieszkają ludzie mniej drażliwi a do rady zarządzającej wybierają wiekowych obywateli, ciągle śpiących.

Rozgniewały mnie te perory, wyrzuciłem mego kolegę «ugodowca» i zacząłem pisać kronikę.

Skrobie ją i skrobie, myśląc, no przecież w Wielki Piątek wypuszczono wydawcę z kozy, gdy odniosę mu rękopism — zaliczka pewna.

Lecę do wydawcy z rękopismem gotowym po schodach, a on jakby przyklepiona do muru, tapeta secesyjna, zielonkowata, posiniał zupełnie, tak go maglują i trzepią na wszystkie strony: ten o zaliczkę, ten o wypłatę, ten o należność... Ani rusz dotrzeć do niego, a co gorzej, że pieniądze, topnieją i jeżeli się w tej chwili nie dostaną to ostatniego rubelka zabiorą...

Tak się też stało...

Rozgniewany i zrozpaczony z żala podarłem piękna moją pierwszą kronikę, w której dużo było ładnych sentencji i głębszych myśli, a propo młodych turków oraz Bośni i Hercegowiny, która niezadługo zapewne dostanie autonomię i będzie kwitnęła, jak najpiękniejsza konwalia, nabierze tuszy niby opóźniona z powodu chłodu pę-kata róża i z czasem wyrośnie na dzielny kraj, wzmocze się jak Czechy lub inne narody samodzielne... bo zostaną zaprowadzone wzorowe szkoły i wzorowy porządek...

I widzicie taka piękna kronika została zniszczoną. Żal ją zniszczył, a więcej może rozpacz. Po chwili ochłonąłem i spostrzegłem, że mam wielkim łajdakiem, że mam coś w sobie brzydkiego, że stałem się nihilistą, który radby wszystko niszczyć, a nie budować, któremu wszystko jedno: czy to kościół, czy karczma, aby bez wyboru psuć i psuć... nie zastanawiając się, co pożyteczne, a co warte wyplenienia. Wstyd mi nie ogarnął duży i siadłem pisać nową kronikę, ale zgębniony nie potrafiłem już wątku dawnego wysnuć.

W dodatku weszła do mojej pracowni starszka: «Proszę pana, krzywdę mi „Rozwój” wyrządził, corocznie dostawałem na Wielkanoc parę rubli na święcone, a dziś nic... Dlaczego mnie pominięto?»

Trzeba było jej wytłumaczyć. Za chwilę znów wszedł jakiś uczeń znów z pretensjami, że niema wpisu.

Jak tu w takich warunkach pracować, ciągle przerywają o potrzeby i przychodzą tu, gdzie właśnie brak ten najbardziej odczuwać się daje.

Niedostatek dokuca samemu, a tu myśl jeszcze o innych. Tak się życie składa...

I na myśl przyszło mi, dlaczego to w Warszawie zaginęły zabawy ludowe, kiedy to w drugi dzień świąt szli ludzie na Ujazdów, aby tam zdobyć umieszczone na słupie ubranie frakowe, butelkę wina i 15 rubli gotówką...

Cięzka to była praca wejść na ten wysoki słup, wyższy niż dawne telefoniczne, łódzkie, w dodatku wysmarowany mydłem... Potrzeba było nadludzkiego wysiłku, aby nagrodę tę zdobyć, a jednak długo się zastanawiałem, czy to nie lepsze i pewniejsze, niż dziennikarstwo polskie w Łodzi.

Promień słoneczny padł na mój papier. Ożywcze słońce, piękne, wielkie światło, jedno z największych ognisk..., a jednak patrzcie i ono nie zawsze świeci. Przyjdą chmury, zakryją niebo i promienie przedrzeć się nie mogą.

A jednak dłużej słońca niż dżdżu!

Do pracy!

Witam was, moi czytelnicy, z tem sercem gorącym, z tą myślą wielką, że znów się razem zespolicmy, aby tworzyć jedno wielkie ognisko.

(a) **Z fabryk.** W fabryce Wilhelma Schweikerta (Wólczańska 215), z dniem 20 b. m. zredukowano zajęcia nadetatowe do 2 godzin dziennie, na prośbę robotników. Dotychczas pracowano po 3 godziny dziennie.

W fabryce Fiksa (Nowo-Cegielniana 5) obniżono płacę zarobkową, mianowicie: w tkalni z 9 kop. do 7 $\frac{3}{4}$ od tysiąca wątków, na cienkich towarach z 6 $\frac{1}{4}$ kop. do 5 $\frac{1}{2}$ kop., na angielskich warsztatowa zniżono o pół kop. od tysiąca wątków. W oddziałach przędzalni obniżono ogólnie płacę zarobkową o 10%.

W fabryce H. Fuksa (Kątna 10) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że zostaje im obniżona płaca zarobkowa o 10%.

(b) **Sąd okręgowy.** W poniedziałek na czterodniową kadencję przyjeżdża do Łodzi II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego dla osądzenia 32 spraw.

(h) **O barak dla cholerycznych.** W piątek komisja sanitarna oglądała budynek w parku miejskim Zródlika w celu sprawdzenia, czy ten nie byłby nadającym na barak choleryczny, który odpowiednio urządzony byłby w pogotowiu na wypadek wybuchnięcia epidemii.

Komisja po naradach przysłała do wniosku, że budynek nie odpowiada wymaganiom higieny i że w razie otwarcia baraku, należałoby zamknąć park dla publiczności. Wobec tego uchwalono pobudować barak w lesie miejskim przy szosie Rokicińskiej.

(a) **Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miesięczne zarządu Gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi, pod przewodnictwem prezesa p. K. Mogilnickiego. Na skutek zaproszenia gniazda do wzięcia udziału w zapowiadzianym d. 4 i 5 lipca r. b. kongresie pedagogicznym we Lwowie, postanowiono odpowiedzieć, iż ze względów technicznych gniazdo uczestniczyć w kongresie nie może. Wobec znacznej liczby kandydatów, wymagających kuracji w Ciechocinku, uchwalono zwrócić się do głównego zarządu z zapytaniem, czyby nie dało się powiększyć liczby zakwalifikowanych do wód ciechocińskich słabowitych dzieci. Postanowiono po 20 maja r. b. wysłać 75 pensjonarzew schroniska do Dmosina pod Głownem, gdzie wynajęto odpowiedni lokal u p. Leśniewskiej, właścicielki wsi.

(b) **Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych postanowiono zwołać w dniu 14 maja konferencję z udziałem przedstawicieli trzech instytucji: Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych z Łodzi i Pabianic, w celu rozważenia projektu nowego prawa o pracownikach handlowych, opracowanego przez ministerium; zorganizować dzisiaj, t. j. w niedzielę, zebranie komisji, mającej na celu omówienie i zredagowanie wniosków, jakie przedstawione zostaną na zapowiadzianym w Częstochowie zjeździe delegatów instytucji przemysłowo-handlowych.

(c) **Towarzystwo prawnicze.** Onegdaj na zebraniu członków łódzkiego oddziału warszawskiego Towarzystwa prawniczego, wygłoszony został odczyt przez p. Leona Gajewicza na temat «O reformie hipotecznej w Rosyi», z przeprowadzeniem paraleli do prawa hipotecznego, obowiązującego w Królestwie Polskiem. Po odczycie wywiązała się dyskusja, mająca na celu wyświetlenie niektórych kwestyj, wpływających z ustawy hipotecznej.

(a) **Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.** W dniu 27 b. m., o godz. 11-ej rano, w Towarzystwie Kredytowym miejskiem, odbędzie się akt zniszczenia przez spalanie wycofanych z obiegu listów zastawnych wraz z kuponami m. Łodzi, w obecności delegata ministerium skarbu, zarządzającego miejscowym oddziałem Banku Państwa rz. r. st. Mołotkowa. Zniszczonych zostanie 243,421 sztuk kuponów na sumę rb. 3,112,590 kop. 50; oraz 4240 sztuk listów zastawnych wszystkich serij, na sumę rb. 2,309,350, czyli razem sztuk 247,661 na ogólną sumę rb. 5,421,940 kop. 50.

(y) **Z żałobnej karty.** W środę ubiegłą odbył się pogrzeb s. p. Ludomira Woyciechowskiego. Zmarły był synem s. p. Jana Nepomucena, b. oficera b. wojska polskiego; szkoły ukończył w Kaliszu, następnie osiadł na roli w Kaliskiem i brał udział w wypadkach 1863 roku; w r. 1881 prze-

niósł się do Łodzi, gdzie został urzędnikiem kolei Łódzkiej i pracował tam przez lat 27. Charakteru wysoce prawego, uczciwości nieposzlakowanej, s. p. Ludomir Woyciechowski pozostawił wśród kolegów najlepszą pamięć, którzy z własnych funduszy postanowili wnieść pomnik na jego grobie.

— W czwartek rano zmarł na zapalenie płuc s. p. Józef Szcześniowski, właściciel drukarni. Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym; wzięły w nim udział liczne rzesze towarzyszy sztuki drukarskiej, przyjaciół i znajomych. Zmarły, jako zacny obywatel kraju, cieszył się ogólną sympatią w Łodzi i pozostawił po sobie jaknajlepszą pamięć. Nad trumną pożegnał zwłoki w szczerze odczuciem przemówieniem p. Wacław Morsztynkiewicz; pienia żałobne wykonały chóry «Arfy».

(h) **Z „Liry”.** W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa rzemieślniczo-szpiewaczego „Lira” w kwestyi zmiany ustawy Towarzystwa.

(h) **Święcone.** Dziś, o godz. 1 po poł. chór kościółka św. Krzyża dorocznym zwyczajem w lokalu Liry urządza święcone dla swych członków.

(h) **Raut.** Dziś wieczorem, w Białej sali hotelu Manteuffla odbędzie się raut na korzyść 41-go Koła wpisów szkolnych, przy progimnazjum J. Radwańskiego. Program bogaty, cel zaś zasługuje na poparcie.

(h) **Zobranie odlewników.** Dziś, o godz. 10 rano w lokalu własnym, Mikołajewska 40, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odlewników w sprawie zmiany ustawy.

(a) **Towarzystwo dobroczynności.** Onegdaj, pod przewodnictwem prezesa pastora R. Gundlacha, odbyło się posiedzenie miesięczne zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, na którym załatwiono sprawy następujące: Na skutek uzyskanego pozwolenia od głównego naczelnika kraju — na urządzenie tomboli z nieograniczoną liczbą biletów wejściowych, postanowiono zająć się organizacją zabawy w Helenowie w dniu 15 sierpnia r. b. a dla zarządzenia przedwstępnych przygotowań zwołanem będzie nadzwyczajne zebranie wszystkich opiekunów cyrkulowych, na którym omówiono zostaną szczegóły programu zapowiadzianej tomboli.

Wysłuchano relacji członka komisji rewizyjnej, p. Edwarda Jezierskiego z dokonanej rewizji wszystkich instytucji, znajdujących się pod egidą Towarzystwa dobroczynności. Według tej relacji w niektórych instytucjach ujawnieniem zostały nieporządki w prowadzonej gospodarce, mianowicie brak dowodów na poczynione wydatki. Postanowiono zobowiązać komitety tych instytucji do wylegitymowania się z rozchodów i przedstawienia dowodów na wydane sumy.

Dalej rozważano sprawę zakwestyonowania przez komitet przytulku starców i kalek — wydawania nadal oficyalistom biura Towarzystwa medykamentów i lekarstw na rachunek Towarzystwa, z uwagi na zbytne obciążanie budżetu przytulku. Uchwalono, aby odtąd wszelkie recepty na lekarstwa dla oficyalistów przechodziły przez ręce zarządu i przez tegoż były akceptowane. Postanowiono wyasygnować rb. 1,812 kop. 76 zakładowi w Kochanówce — tytułem zwrotu kosztów przeznaczonych na utrzymanie chorych w pierwszym kwartale, przyjętych na koszt kasy głównej Towarzystwa dobroczynności. Przyjęto do wiadomości, że przeróbki i odnowienie przytulku noclegowego kosztowało rb. 1,902 kop. 16, z której to sumy rb. 400 przyjmuje na siebie zarząd Towarzystwa.

(=) **Komitę wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie** zwołał w Łodzi dnia 24-go b. m. posiedzenie i zaprosiłszy grono ludzi wpływowych — zaproponował zawiązanie komisji, któraby zajęła się agitacją w kwestyi zwiedzania wystawy.

Na posiedzeniu tem byli obecni delegaci głównego komitetu:

dyrektor Szymański i zastępca Bogusławski, którzy przedstawili nielicznie zebranym łodzianom cel wystawy, zaznaczając, że Łódź niewiele ją obsadziła.

W kwestyi zwiększenia udziału łodzian, przyjęli udziału wielu oiekawych informacji. Został przyjęty wniosek W. Czajewskiego, aby zaprosić drobnych przemysłowców z Łodzi, Pabianic i Zgierz do udziału.

Wysadzono w tym celu specjalny komitet.

Z braku miejsca przestajemy na tej wzmiance. Obszerniejszy artykuł pomieścimy w poniedziałkowym numerze.

(a) **Komisja kolejowa.** Onegdaj specjalnym „extra pociągiem” kolei warszawsko-wiedeńskiej przybyła do Łodzi na czele z dyrektorem drogi warszawsko-wiedeńskiej z naczelnikami wszystkich wydziałów i komendantem «ochrony» komisya w celu wyegzaminowania pomocników naczelnika stacji fabryczno-łódzkiej i telegrafistów w dziale mobilizacyjnym.

Po krótkim pobycie, komisya żegnana przez miejscową władzę kolejową wyjechała z Łodzi o godzinie 6-ej m. 30 wiecz. zatrzymując się w Włodzowie, Andrzejowie i Koluszkach, gdzie również dokonała takichże egzaminów.

(x) **Widoki Paryża.** W artystycznej panoramie „Terra” (Benedykta nr. 1) wystawiono wyborną serję widoków Paryża, tej Mekki europejskich turystów. Oprócz całego szeregu świetnych widoków jak Pola Elizejskie, Notre Dame, Czerwony młyn są tu niezmiernie interesujące pod względem artystycznym obrazy wnętrza pałaców dawnych królów francuskich, Wersalu, Grand Trianon i Petit Trianon. Stylowe komnaty, stylowe sypialnie i salony, galeria bitew i zwierciadeł, cudowne grupy genialnych rzeźbiarzy, jak ostatnie chwile Napoleona Veli — wszystko to składa się na prawdziwie wykwintną całość.

(c) **Złagodzenie kary.** Przebywającemu w więzieniu łódzkim, Bolesławowi Gładzińskiemu generał-gubernator warszawski zamienił karę zesłania do gubernii Orenburskiej na wyjazd zagranicę, na cały czas trwania stanów wyjątkowych w Królestwie Polskiem.

(p) **O loteryę.** Kroniki policyjne w ostatnich czasach notowały kilkakrotnie wypadki walk nożowych, wynikłych na tle loteryi, urządzanych przez spekulantów „sui generis” na Bałutach. Nocy dzisiejszej wynikł również zatarg na tle powyższem, przyczem ciężko poraniono 19-letniego Antoniego Skorupskiego w krzyż i zebra. Policja aresztowała kilku współników bójki.

(b) **Pożar.** W piątek o godz. 10 min. 15 wieczorem przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, w składzie Moszka Birbauma zapalił się towar. Ogień spostrzeżono wtedy, kiedy gęste kłęby dymu zajęły klatkę schodową, przecinając wysięcie lokatorem, co wywołało nadzwyczajny popłoch; dzięki szybkiemu przybyciu straży ogniowej i podaniu pomocy zagrożonym skończyło się tylko na strachu. Ogień z całą gwałtownością szerzył się w składzie Birbauma, a z tego przerzucił się do składów Raka i Erdicha, które były zamknięte na silne drzwi i okiennice, i dopiero po wielkich wysiłkach zdolano je wyłamać, a w godzinę czasu ogień ugaszono. Straty są poważne; przyczyna ognia niewiadoma.

(c) **Kradzież systematyczna.** W ostatnich czasach w fabryce akc. Tow. L. Grohmana ujawniono systematyczną kradzież towarów, wartości około dwóch tysięcy rubli. Zarządzona w tym celu rewizya wykryła część pochodzącego z kradzieży towaru zakopanego w ziemi, na terytorium fabrycznem. Silnie poszlakowanych o kradzież 4 ch robotników osadzono w więzieniu.

(p) **Samobójstwo nauczyciela.** Onegdaj o g. 8 min. 35 wieczorem na ul. Andrzeja nr. 26 Antoni Bojakowski, nauczyciel, lat 34, w celu samobójstwa napił się korbolu; wieziony przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra, w drodze zmarł w karetce.

(=) **Ze Zgierza.** Dnia 25 kwietnia w Zgierzu urządzona zostanie na rzecz ochrony dla małych dzieci zabawa pod tytułem: «Uciecha w wiejskiej gospodzie». Gospodarze i gospodynie rozesłali barwne zaproszenia na papierze wy kolorowanym jak samodziół wiejski. Zaproszenia te napisane są bardzo ciepło wierszem w formie ludowej, przytaczamy je poniżej w nadziei, że nie jeden łodzianin przy dniu pięknym zrobi wycieczkę do Zgierza i za pół rubla nieźle się ubawi.

Oto treść zaproszenia:

Wisna juści co kuzdemu wedle jego stanu
Należy się, to i do nóg Wielmożnemu Panu
I do nózka tyz Wielmożny Pani upadamy
I Paniomkom a Paniom nisko się kłaniamy.
Zaś, kiejśwa, sie poklonili w prawo, w lewo, wszędzie,
Raccie Państwo se przeczytać do nase ordgie.
Ano w Zgierzu je Ochronka dla małuskich dzieci
(Co ich w stadlach bidnych, głodnych, zawdy niby
[śmieci
Sielnie duzo!) a kiej starzy pódóm do roboty,
Juści całkiem nima komu jać sie tyz bidoty.
Ano, na to je Ochronka, kaj te raki w kupie
Pod opiekom se spiwajom i ucom w chalupie,
Sam wesolo im i ciepło i cysto i ładnie.
Dobrze im ta, praca z figlem zawdy idzie składnie!
Ano dobrze, ino, juści trza pieniędzy na to,
Zeby w ładzie to zachować. Pół bidy je w lato,
Ale zimom to i węgiel i nafta koštuje,

Inse tyz ta som wydatki i zawdy brakuje.
Tośwa długo sumowali jak poróżdź pędrakom,
Az cłek mądry, organista, dał nam rade takom:
Sam tu, peda, państwo sprosić z cały okolicy,
Z Łodzi miasta, z Ozorkowa, Pabianic, Łęczycy
I wystroić im sam, w Zgierzu, wielgachnom zabawe
Z carnom kawom 'straśnie łase Państwo je na kawę)
Pisać, peda, ze i w Wiedniu lepszyj nie pijali,
To sie bedom niby w odpust z wszystkich stron

[zjeżdżali
A zaś któren biolnom woli, zjedzie, kiej sie dowie,
Ze smacniejszyj nie bywało nawet w Soplicowie.
Tyz tak bedziel A do tego zagra Wam kapela,
Będzie tryjatr, malonogi, śpiwanie i wiela
Innych dziwów,—„Uciechy we wiejskiej gospodzie”
Juści nijak być nie moze na co, niby w głodzie,
To sam jeść i pić dostanie za gros ładajaki
Wino bendzie, miód, zakąski, harak i koniaki,
Woda z gasem i herbata—no wszystko co chceła,
Krom tyj kawy doskonalyj o któryj juz wieta.
Więc prosimy Państwa pomnać, ze na Marek Święty
(25 Kwietnia) całem sercem zapraszamy z Panami,
z Panięty;

Zacnie to sie w Sali „Lutni” (daw. Ikierta) o godzi-
[nie trzecij,

Wchód pół rubla od osoby, pół tyła od dzieci.
Hej! kiej zagra zaś muzyka oberka od ucha,
To nie strzyma a w tan pójdzie chłopak i dzieuchal
A zaś baccie, co sie grosa z dochodu ostanie,
To się wszystko tyj Ochronce dla dzieci dostanie.
Tera Państwa Wielmożnych grzecznie przepraszamy,
Ze o całyj tyj „Uciesze” tak długo gadamy
I bez mała kwadranc prawim to co cłek ucony,
W maig by pedziol. Ano,—myśwa nie mieli Ochrony!
Następują liczne podpisy.

(a) **Z Tomaszowa.** W niektórych fabrykach tomaszowskich zredukowano czas roboczy z powodu ograniczonych obstatunków. W fabryce Rubina od dnia 22 b. m. praca trwa tylko 5 dni w tygodniu, to samo zaprowadzono w fabryce M. Salamonowicza. W fabrykach S. Technika i K. Bartkiego zredukowano zajęcia do 4 dni w tygodniu.

(a) **Utonięcie.** We wsi Czarnocin, powiatu Łódzkiego, 47-letnia Maryanna Najda, żona miejscowego kolonisty, cierpiąca od dłuższego czasu na obłąd, wpadła do sadzawki i utonęła.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar teatralny na dzień dzisiejszy (niedziela) zapowiada:

W teatrze Wielkim po południu po cenach popularnych powtórzone zostanie wznowiony wczoraj „Mąż z grzeczności,” wyborna pełna humoru komedia R. Ruskowskiego.

Wieczorem w teatrze Victoria odegrają zostanie po raz drugi „Modelka,” wesola i zręcznie napisana komedia Alfreda Testoni'ego z panią Ordon-Sosnowską w roli tytułowej.

Od wtorku szereg gościnnych występów na naszej scenie rozpoczyna znakomita artystka krakowska pani Irena Solska, która wystąpi w Łodzi pięciokrotnie. Jest to talent modernistyczny, niezwykle subtelny i nawskroś indywidualny.

Pani Solska ukaże się nam kolejno: w „Śniegu” Stan. Przybyszewskiego (Ewa), w „Lekko-myślniej Siostrze” Perzyńskiego (Helena), w „Wachlarzu lady Windermere” Oskara Wilde'a (Lady Erdene), w „Milosie czuwa” G. A. de Caillairet i R. de Fiersa (Janina), w „Cydzie” Corneilla w przekładzie St. Wyspiańskiego oraz w „Śmierci Ofelii” St. Wyspiańskiego, wystawionej w Łodzi po raz pierwszy.

(c) **Opera warszawska** pod kierunkiem Filharmonii zjeżdża dziś do Łodzi, w celu dania dwu z rzędu widowisk w teatrze Wielkim Sellina, mianowicie dzisiaj wieczorem i jutro (w poniedziałek). Odśpiewana będzie opera „Carmen”—Bizeta, z udziałem pani Jadwigi Lachowskiej, primadonny opery lwowskiej w roli tytułowej, oraz słynnego tenora włoskiego p. Guardabassi, który odtworzy postać Don Joségo.

(h) **Z Tomaszowa.** Grono miłośników sztuki polskiej dramatycznej i muzyki zamieszkałych w Tomaszowie, wystąpiło z prośbą do rządu gubernialnego piotrkowskiego o zatwierdzenie ustawy „Towarzystwa muzyczno-dramatycznego”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 kwietnia. (P.) Petersburskiej Agencji telegraficznej donoszą o ruszeniu lodów na rzekach: Woldza, Wiatce, Ocie, Kamie i Irtyżu.

Moskwa, 24 kwietnia. (P.) Przyznano zmarłemu profesorowi Gabriczewskiemu premium za prace o szkarlatynie, przekazane zostało przez jego wdowę Towarzystwu imienia Pirogowa na utworzenie premii za badanie szkarlatyny. Następnym zjazdem „Pirogowski” postanowiono zwołać w styczniu.

Odesa, 24 kwietnia. (P.) Proponowaną wystawę rolniczą w Odesie odwołano. Urząd miejski postanowił limany oddać w dzierżawę na zasadach koncesyjnych. Otrzymało dwadzieścia deklaracji od poważnych przedsiębiorców zagranicznych, życzących sobie wziąć limany w dzierżawę.

Tyflis, 24 kwietnia. (P.) W okolicach Tyflisu otwiera się rolnicza ochrona dla dzieci sierot po zabitych i rannych wojskowych.

Kronsztad, 24 kwietnia. (P.) Powierzchnia wody aż do granic widnogręgu dokoła wyspy pokryta całkowicie lodem.

Borisoglebsk, 24 kwietnia. (P.) Tambowski sąd okręgowy z udziałem przedstawicieli stanów rozpatrywał sprawę 78 oskarżonych o podpalenie i zniszczenie majątku Gorainowej. Dwóch oskarżonych skazał do rot aresztanckich, jednego na dwa lata, 35 na ośm miesięcy, pozostałych uniewinnił.

Sewastopol, 24 kwietnia. (P.) Czynny oddział floty pod dowództwem kontradmirała Bestroma wypłynął na morze.

Chrystiania, 24 kwietnia. (P.) Pod Derbakiem nastąpiło starcie parostatku „Oksford” z parostatkami „Edif”. Ten ostatni utonął. Kapitan z żoną i 15 ludźmi załogi zginęli. „Oksford” woda wyrzuciła na ląd.

Petersburg, 25 kwietnia. (P.) Zamknięto zjazd słowiański.

Petersburg, 25 kwietnia. (P.) Izba sądowa skazała redaktora gazety „Gołos”, Chiryjakowa, oskarżonego na zasadzie paragrafu 129 kodeksu karnego na rok twierdzy.

Sąd okręgowy skazał wydawcę Pirożkowa na 2 tygodnie twierdzy za wydanie broszury Niczego „Antychryścjanizm”. Nakład broszury sąd nakazał zniszczyć.

Petersburg, 25 kwietnia. (P.) Najwyżej zatwierdzono projekt rady ministrów, dotyczący założenia banku dla towarzystw kooperacyjnych.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Na ulicach rozdadają proklamacje generalisimusa Machmuda-Szefkieta Paszy, zawiadamiające ludność stolicy, że on objął dowództwo nad wojskami drugiego i trzeciego korpusów, które przybyły w celu ukarania zbuntowanych żołnierzy I-go korpusu.

Machmud Szefkiet Pasza w proklamacji ogłasza przebaczenie żołnierzom, żałującym swoich postępów, o ile poddadzą się bez ograniczeń jego władzy. W dalszym ciągu proklamacya Paszy grozi surowym ukaraniem opornych.

Jednocześnie proklamacya zaprzecza pogłoski, jakoby wojska przybyły w celu detronizowania sultana, następnie ostrzega, że w razie, gdyby ponownie żołnierze zbuntowali się, będą karani stosownie do winy. Jednakowe kary poniosą podżegacze do buntu.

Jednocześnie polecono Wielkiemu Wezyrowi, aby bezzwłocznie zakomunikował tekst proklamacyi poselstwu i prasie.

San-Stefano, 25 kwietnia. (P.) Zebranie narodowe tureckie trwało do godz. 9 wieczorem. Omawiano sprawę detronizacyi sultana.

Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się posiedzenie tajne pod przewodnictwem Kiczuk-Sajda paszy. Omawiano w dalszym ciągu sprawę detronizacyi sultana. Rezolucyę odłożono do czasu wyjaśnienia sytuacji.

Na następnym jawnym posiedzeniu zakomunikowano tekst proklamacyi Machmud-Szefkieta, która została zaaprobowana.

Złatwiono kilka spraw bieżących. Odczytano depesze gratulacyjne („prywatstwen-nija” Ag. Pet.) pod groźbą osobistej odpowiedzialności w razie powtórzenia się wypadków analogicznych, zaszłych w Adanie. (Ostatni ustęp depeszy nie dosię jasny. Przep. Red.)

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Były attaché poselstwa tureckiego w Berlinie, Enver-Bey, wydelegował dla ochrony poselstwa po jednej rocie dla każdego. W mieście panika. Wszędzie krąży patrol.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Miasto za-

jęły wojska komitetu młodotureckiego. Od godziny 5 rano 24 kwietnia słychać w mieście silną wymianę strzałów i pojedyncze wystrzały armatnie. Istnieje przypuszczenie, że zaskoczona znielacka wojska garnizonu sultańskiego stawia słaby opór z obawy kary.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Wojska komitetu młodotureckiego weszły do miasta z dwóch stron. Oddział, przybyły koleją, zajął po przejściu Stambułu most Galata-Pera.

Oddział zajął wartę przy bankach, poselstwach, hotelach i na przecięciach ulic.

W rosyjskiem poselstwie ustawiono wartę z 30-tu żołnierzy z Salonik z dwoma oficerami, z których jeden mówi po rosyjsku.

Na ulicach pełnią patrole żandarmi saloniccy.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Drugi oddział wojsk młodotureckich przybył do miast drogą bujagderską przez Miszli; spotkał po drodze do Ildiz-Kiosku opór w koszarach Taszchilarskich i Taksimskich.

Walka trwała trzy godziny. Zdobyto koszary przy zastosowaniu armat. Program dalszej działalności wojsk młodotureckich nieznany.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Krążą pogłoski różne, a między innymi o obwołaniu nowego sultana. Wiadomości tej Agencya Petersburska nie sprawdziła.

Konstantynopol, 24 kwietnia. (P.) W czasie strzelaniny poselstwa zostały nienszkodzone, tylko do ambasady rumuńskiej wpadło parę kul nie przyczyniających szkód, a w ambasadzie belgijskiej ukryli się uciekinierzy artylerysty.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Niema powodu do obaw o wznowienie się dalszych walk krwawych, gdyż wszyscy, którzy stawiali opór, albo zabici, albo aresztowani.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) Krążą pogłoski, że zbłąkane kule zabiły jednego anglika i zraniły korespondentów „Daily Graphic” i „But-mur” (P).

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) O godzinie 5 po południu 24 b. m. wywieszono na Ildiz-kiosku białą flagę. Strzelanina ustała. Wojska komitetu tureckiego podążają do Ildiz-kiosku. Większość koszar bez oporu zajęły wojska macedońskie po małym oporze w Perze.

Berlin, 25 kwietnia. (P.) Agencya Wolfa komunikuje wiadomość z Konstantynopola, że cały garnizon Ildiz-Kiosku poddał się armii oblegającej.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) O godzinie 7-ej wieczorem 24 b. m. telegrafują do Agencji, że podług wieści wiarogodnych, w Ildiz-Kiosku panuje spokój.

Wojska młodotureckie stoją w promieniu 1 1/2 wiorsty od Ildiz-Kiosku.

Konstantynopol, 25 kwietnia. (P.) W Ildiz-Kiosku panuje przekonanie, że ruchy wojsk nie zachwieją tronem, gdyż sultan jakoby wcześniej już potwierdził wyrok nad inicjatorami przewrotu z dnia 13 kwietnia i zamianą garnizonu, przy-czem wzbronil poszczególnym oddziałom garnizonu ścierać się z wojskami komitetu młodotureckiego.

Wielki wezyr obradował z komitetem młodotureckim.

Wiedeń, 25 kwietnia. (P.) Dzięki zabiegom posłów dalmackich, doszło do porozumienia w kwestyi używania języków w instytucjach rządowych.

Uznano za urzędowe języki: serbski i chorwacki, przyczem władze mają stosować się do tych rozporządzeń.

W miastach portowych prócz tych, dopuszczono jeszcze język włoski.

Lizbona, 25 kwietnia. (P.) W mieście i okolicach dalo się czuć trzęsienie ziemi. Straty w ludziach nieznaczne, duże spustoszenia w ogrodach i polach. Kilka domów runęło.

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności. Zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Szcześniwskiego, urzędnicy biura kolei elektrycznej Łódzkiej oddają 15 rubli.

Dnia 28 kwietnia r. b., t. j. we środę, jako w oktawę bolesnej rocznicy śmierci nieodżałowanego S. † P.

EDWARDA GRAJNERTA

Artysty-Malarza

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 9^{1/2} rano w kościele Sw. Józefa w Łodzi, poczem nastąpi poświęcenie pomnika. Na powyższe obrzędy zaprasza życzliwych pamięci zmarłego

RODZINA.

542

We czwartek, dnia 29 kwietnia o godzinie 10-iej rano w kościele Ś-go Krzyża odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

S. † P.

ADAMA KIEŁKIEWICZA

kontrolera kasy miejskiej, zmarłego w Łodzi w dniu 10 kwietnia r. b., na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza ciężko strapiąca

557

Wdowa z dziećmi.

Pamięci Grajnerta.

Na starym cmentarzu katolickim, staraniem p. Bronisława Grajnerta wniesiony został pomnik ś. p. Edwardowi Grajnertowi, artyście-malarzowi i nauczycielowi gimnazjum polskiego, który padł kilka lat temu z ręki zbrodniczej. Na pomniku wykutym z piaskowca pomieszczono popiersie brązowe zmarłego według modelu artysty rzeźbiarza, Czesława Makowskiego.

S. p. Edward Grajnert, syn b. redaktora „Zorza”, poety i płodnego pisarza ludowego, Józefa, po skończeniu Akademii sztuk pięknych w Krakowie i otrzymaniu tamże dwóch medali, udał się na dalsze studia i prace do Rzymu, Florencji i Wenecji, a po kilku latach, wzmocniwszy talent swój, powrócił do kraju, aby dłać pracować dalej.

Obrazy jego, głównie odtwarzające widoki rzymskie i morskie weneckie, odznaczające się świetnym kolorytem i wybitną perspektywą, chętnych znajdowały nabywców. Warszawskie Tow. Zachęty Sztuk pięknych kilka jego prac rozłosało pomiędzy swych członków. We Lwowie wydano jego bardzo dokładny „Przewodnik Artystyczny po Rzymie”, a w Warszawie złożył w celu wydania kase imienia Mianowskiego rękopis przeszło stu rysunkami opatrzony „Wykład perspektywy”—przeważnie dla artystów-malarzy, jedyną u nas pracę, lecz rękopis ten w kasie tejże zaginął (?) i jeżeli się nie da z notat i brulionu złożyć znowu w całość, to będzie strata niepowetowana. Między innymi ś. p. Edward Grajnert ilustrował dramat Słowackiego „Balladynę”, które wystawione niegdyś w salonie Kulikowskiego, po większej części zostały już nabyte przez miłośników sztuki,—a także ozdobił kilkudziesięciu rysunkami duży „Zbiór Legend” naszych w 2-ach częściach, opracowany przez ojca, Józefa.

W Łodzi na zeszłorocznej wystawie zgromadzono przeszło 100 obrazów nieboszczyka, w części większej już nabytych. Przeniósłszy się na stały pobyt do Łodzi, został kierownikiem szkoły sztuk pięknych i nauczycielem w gimnazjum polskim, gdzie, ukochany przez uczniów, wykładał między innymi „Historję Sztuki”, nie porzucając ani na chwilę pędzla. Do kościoła św. Anny w Łodzi nabyto wspaniałą jego kopię „Złożenie Chrystusa do grobu”, arcydzieło Michała Anioła Caravaggio, na miejscu w Rzymie zdziałaną. Słowem, tak wcześniej zgasły artysta

„Z całej duszy ukochał Kraj Ojców i sztukę, Z talentem łączył pracę, a z pracą naukę.”

Pomnik zostanie odsłonięty w dniu 28 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Józefa.

Dr. Sołowiejczyk

ordynator szpitala Czerwonego Krzyża 565
Specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych

mięsczka-obecnie ANDRZEJA № 4.

Skrzynka do listów.

Wszystkim tym, którzy bądź osobiście, bądź też pośrednio byli łaskawi złożyć dowody pamięci podczas mego pobytu w więzieniu, a przede wszystkim Stowarzyszeniu pracowników handlowych i przemysłowych, ogrodnikom biorącym udział w ostatniej wystawie kwiatowej, Stowarzyszeniu rzeźników, Towarzystwu śpiewaczemu „Lira” i innym — składam serdeczne „Bóg za płaci”

Z poważaniem
Wiktor Czajewski.

Do Szanownych czytelników i prenumeratorów „Rozwoju”

Zarząd częstochowski oddziału warszawskiego Tow. higienicznego zwraca się do Szan. czytelników i prenumeratorów „Rozwoju” z prośbą o poparcie usiłowań częstochowskiego Oddziału W. T. H., zmierzających do stworzenia w Częstochowie Muzeum Higienicznego. Magistrat m. Częstochowy udzielił częstochowskiemu Oddziałowi W. T. H. część parku Jasnogórskiego na lat 96. Muzeum Higieniczne będzie zbudowane w r. b. w Parku Jasnogórskim i zawierać będzie salę muzealną i salę odczytową na 300 osób; w sali odczytowej odbywać się będą odczyty popularne z dziedziny higieny i nauk pokrewnych; kosztorys budynku wraz z wewnątrznym urządzeniem obliczony jest na 15.000 rb., Oddział częstochowski posiada zaś dotychczas na ten cel zaledwie 7.000 rb., zabrane drogą ofiar i musi uzupełnić sumę tę przed lipcem b. r., gdyż Muzeum musi być wykonane i oddane do użytku publicznego najpóźniej w dniu otwarcia wystawy w Częstochowie.

Muzeum Higieniczne, które posiadać będzie zbiór okazów z dziedziny higieny i nauk pokrewnych i salę

odczytowa, znajdując się u stóp Jasnej Góry, gdzie corocznie zbierają się tysiące naszego ludu, mieć będzie znaczenie ogólnokrajowe; światło wiedzy czerpac tam będą liczne rzesze patriotów, Częstochowa stanie się dla patriotów przybytkiem wiedzy.

Zarząd częstochowski Oddziału warszawskiego Tow. higienicznego jest przekonany, że Szan. czytelnicy i prenumeratory „Rozwoju” udzieli mu swego poparcia i przyczynią się do urzeczywistnienia Muzeum Higienicznego, składając ofiary pieniężne na budowę Muzeum i sali odczytowej, bądź w Szan. Rodnocy „Rozwoju”, bądź przesyłając je bezpośrednio pod adresem prezesa Zarządu dr. Nowaka (Częstochowa, II Aleja nr. 33), lub sekretarza dr. Bellona (Częstochowa, II Aleja nr. 31) i zbierając okazy dla Muzeum, które stanie się zawładkiem Muzeum krajowego.

Prezes Zarządu: dr. St. Nowak.
Sekretarz: R. Bellona.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że ostatnimi czasy do kraju Forgańskiego napływają drobni akcyonariusze projektowanej drogi żel. Kokand-Nomangańskiej, przeważnie rzemieślnicy i oficjaliści, bez wyraźnego wezwania, a wyłącznie za poradą i zachętą osób trzecich i na niestwierdzone jeszcze posady, — niniejszem mam zaszczyt prosić Szan. Pana Redaktora o umieszczenie tych kilku słów ostrzeżenia, że dopóki interesowani nie będą zupełnie oficjalnie zawiadomieni o czasie ogólnego zebrania akcyonariuszów i nie otrzymają formalnego zaproszenia na budowę (co uczynić ma prawo tylko przyszły zarząd), przyjeżdżać nie powinni, gdyż ani posad, ani zwrotu kosztu podróży od inicjatorów nie otrzymają.

Co do pieniędzy przez nich na kapitał akcyjny złożonych, to takowe są w rozporządzeniu Ministerjum skarbu i w razie nie dojdą do skutku w oznaczonym przez koncesję terminie, tj. 1/11 stycznia 1910 roku akcyonariusze drogi żel. Kokand-Nomangańskiej, zgodnie z aprobatą tegoż Ministerjum, w całości z dniem tegoż 1/11 stycznia 1910 roku właścicielom wydanych zobowiązań i za przedstawieniem kwitów bankowych wypłacone będą.

Z poważaniem

L. Pawłowski

Pełnomocnik koncesjonariusza
A. N. Kowalewskiego

Uprasza się łane redakcyje o łaskawe przedrukowanie niniejszego.

Kokand, dnia 5 kwietnia 1909.

Kwiaty, bukiety, kosze i wieniec

W GUSTOWNYM WYKONANIU

POLECA

W. SALWA

DZIELNA 4.

553

PRAWDZIWE SODENSKIE MINERALNE

PASTYLKI FAY'A

stanowią naturalny środek leczniczy, otrzymywany za pomocą odparowywania pod nadzorem lekarzy z wód znakomitych Sodeńskich źródeł leczniczych № III i № XVIII. Pastylki te zawierają zatem w formie skoncentrowanej wszystkie lecznicze części składowe źródeł Sodeńskich są przepisywane przez lekarzy jako wypróbowany środek leczniczy na kaszel, chrypke, zaflegnienie. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 70 k. za pudełko. Żądać wyraźnie Pastylek Fay'a i odrzucać falsyfikaty.

Skład główny: Gustaw Rosenthal, Łódź.

416

Poszukuje się

Stajnie dla 30 do 40 par koni i place pod budowę obszer-nych szop i stajen. Oferty nadsyłać do Tow „Sanitas”, na ręce p. L. Zonera, Dzielna 13. Tamże mogą się zgłaszać właściciele koni, życzący objąć kontraktownie stałą codzienną wywózkę.

543-3-1

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A. Biuro K. szewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemki, freblówki, bony z szychem i gospodynie różnej narodowości. 605-15 9

Dla spokojnych lokatorów pokojów, także kredens stylowy 300 do sprzedania. Długa 19-4. 833-1

Do pracowni haftów Klary Zajdel, ul. Piotrkowska № 121, potrzebna zdolna panna. 880 3-1

Do sprzedania 2 szaly jasne dębowe i lustro — niedrogo. Władzewska 84, piwiarnia. 882 3-1

Łodownia sklepowa 5-przedziałowa do sprzedania tanio. Wiadomość: Dzielna 44 „Sila”. 885-3-1

Maszyny z Singera prawie nowe babenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108-16. 884-3-1

Niemieckiej konwersacji poszukują wzajemnie za język rosyjski u osoby, posiadającej ten język gruntownie. Oferty w „Rozwoju” pod „Gruntownie”. 694 d.5

Od 3 tysięcy do 12 tysięcy wypożyczyć zaraz tylko na 1 numer hipoteki. Oferty w Admin. „Rozwoju” pod „Wypożyczyć”. 841-5-1

Potrzebne są zdolne staniczarki i spódniczarki do pracowni. Pasz Szulca № 9. 886-3-1

Potrzebna zdolna panna do krawiecczyn i uczenia. Władzewska 82. 893-2-1

Potrzebne są zaraz staniczarki i spódniczarki kompletnie zdolne, mające kilkoletnią praktykę, za dobrem wynagrodzeniem. Przejazd 48 m. 11 2 gte piętro 894

Sklep w dobrym punkcie do sprzedania. Ulica Kiełbacha № 27. 874-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Władzewska № 106A. 879 3-1

Wyprzedaz towarów bawońnianych z powodu zmiany interesu Ul Brzeźńska 63. 892 3-1

Zaginiony paszport na imię Stanisława Matysiaka, wydany z gminy Zadzim, pow. sieradzkiego. 876-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Konstancji Iskrzyńskiej, wydany z fabryki Szyllera i Bielszowskiego. 888-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Wiktorii Wagner, wydana z fabryki Hejnla i Kunitzera. 891-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Palucha, wydany z gm. Złoczew. 889-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Rychtera na imię Antoniego Maciołak. 887-2-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Leontyna Nowak, wydany z fabryki Allarta. 890-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Bogusława Szczeniaka, wydana z fabryki Szajbiera. 889-3-1

Zaginiony paszport na imię Michałiny Gabryjoneczek, wydany z gminy Łask, pow. łaskiego. 877-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Eiserta na imię Bronisława Woźniaka. 873-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Filanowskiego wydany z fabryki Stolarowa. 872-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Broniarczyka, wydany z fabryki Góralskiego. 875-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Pauliny Pubans, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 871

Zaginiony kwit od paszportu na imię Janna Polnińskiego, wydany z fabryki Allarta. 870-3-1

Zaginiony paszport na imię Mordka Ela Farber, wydany z gminy Przysucha, gub. radomskiej. 881-3-1

Letnie mieszkanie

pod Łodzią—20 minut od remizy zgierskiej. Jeden i dwa pokoje z kuchnią i z werandą w ogrodzie. Wiadomość Andrzeja № 13 u dr. Skusławicza. 572-3-1

Do sklepu kwiatów

potrzebna doskonała **SPRZEDAJĄCA**

możliwie osoba inteligentna, mówiąca i pisząca bez zarzutu po polsku, rosyjsku i niemiecku. Posada b. przyjemna. Oferty z odpisami świadectw do Administracji „Rozwoju” dla A. Z. 552-2-1

DOM

murowany nowy i restauracya w powiatowym mieście Jędrzejów gub kieleckiej zaraz do sprzedania. Wiadomość w Łodzi, Wólczańska 147. piwiarnia. 543 3-1

Frontowe mieszkanie

z trzech pokoi i kuchni z łazienką i wygodami potrzebne od 1-go lipca. Oferty sub L. S. w Administracji „Rozwoju” 539-3-1

Szkoła freblowska

Władysławy Chojnackiej przy muje dzieci od godz. 9 do 3-iej po poł. Pańska 4. 550-3-1

Do wynajęcia

pokój z oddzielnem wejściem dla przyzwotego chrześcijańskiego państwa. Mikołajewska № 31 miosz. 2. 566-3-1

Letnie mieszkanie

do wynajęcia w Bronowicach przez Koluszki u Konstantego Tobolezka. 5 pokoi, na żądanie mogą być podzielone. Las, woda i wszelkie produkty oraz konie na miejscu. 547-3-1

Wskutek wyjazdu

sprzedaje się rozmaite meble, rzeczy gospodarze i lampy gazowe. Dowiedzieć się można ul. Piotrkowska № 107 m. 22 od godz. 2-5 po południu. 548-3-1

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53 **NATALII KĘDZIERSKIEJ** przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

W Zaciszu

wśród lasów o kilkadziesiąt kroków od przystanku Murowaniec kolejki Piotrków-Sulejów w pobliżu Piłcoy do wynajęcia kilka letnich mieszkań. Wiadomość Psarski, Zacisze p. Sulejów 450

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego, cona 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołach kroju i szycia u Anny Sznajder, ul. Andrzeja № 1. Lekcyi udziela się także. Fasony papierowe podług miary. 85-r-36

Restauracya **A. STELER,** Łódź, Konstantynowska № 5. Na każde żądanie gorące zakąski i flaki codziennie. **Wydają śniadania, obiady i kolacje. 812-15-12**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południu i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 8 — 1 w poł. i od 4 — 6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, ulica Średnia № 5. 149r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dziecięce. PIOTRKOWSKA 81. Przyjmuje do 10^{1/2} rano i od 5-7 po poł. 243-16-6

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił. mieszka Krótka № 5. obecnie Przyjmuje od 2-4 p. p. 1336r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kłesek). Dzielna № 3. od 5 do 7-iej 2156-r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI **Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej** Przejazd 12 m. 14, w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie hafu wchodząco, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. *Przyjmuje się uczennice.* Ulica PRZEJAZD № 12.

„ILION“ Biuro pisania na maszynie.

Łódź, Piotrkowska № III (dawniej Caglioliniana 34). Telefonu 554. Przepisuje rękopisy we wszystkich językach. Udziela lekcji pisania na maszynie. Załatwia zlecenia w sprawach prywatnych. Sprzedaje i kupuje używane maszyny do pisania, a także naprawia. Dyskretna zapewniona.

Tanio sprzedam

tokarnię, sztańcę i nożyce. PIOTRKOWSKA 119. 568

Potrzebny stróż

za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się od 9 do 10 rano. Główna 59. Ubiegać się o te miejsce może tylko człowiek porządny, uczciwy i pracowity. 567 3 1

Nizej cen kosztu!

Z powodu przeniesienia sklepu na ul. Piotrkowska № 9, urządzam w obecnym sklepie **Mikołajewska 23, Affer** zupełną wyprzedaz kapeluszy męskich, czapek i kapeluszy dziecięcych i ubiorów zakopiańskich. 1065

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI **M. LENTZ, Władzewska 77.** Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeładowania. **Opakowanie i przechowywanie mebli.** Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpalowego. Przewożenie kas ogolotrwałych. 147r

FABRYKA 569-1 **Wyrobów Metalowych** **Odlewnia i Wytłaczalnia z metali.** **Adolf ERECINSKI** Wyrabia: Lampy gazowe, oraz przerabia na elektryczne. Roboty kościelne, salonowe i urządzenia metalowe do wystaw sklepowych. Nikluje, srebrzy, złoci i oksyduje na kolory i t. p.

Specjalność: Rury mosiężne i miedziane, obciążane na żelazie; okrągłe, kwadratowe, trójkątne, płaskie, prostokątne i t. p., ewentualnie podług żądanych rysunków i wymiarów. **Wykonanie solidne. — Ceny niskie.** **119. PIOTRKOWSKA 119.**

Dla kaszających i osłabionych **EKSTRAKT I KARMELKI „LELIWA“** w Warszawie, Zielona 21, tel. 59-54. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach 1914B-4

DRUSKIENICKI BALSAMICZNY EKSTRAKT Sosnowy Kąpielowy **Prowizora S. MILICERA.**

Reprezentacya na Łódź i gubernię Piotrkowską **apteka F. Wójcickiego** Ulica St-Zarzewska № 31, w Łodzi. 481-5 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

30 KOP. W zakładzie kąpielowym przy ul. Rokocińskiej № 5 obok parku „Źródliska”, przystanek tramwajowy. Wanna na jedną albo dwie osoby od 30 kop. Łazienka parowa 10 i 15 kop. Woda źródłana. Zakład kąpielowy otwarty w czwartki, piątki i soboty z wyjątkiem niedziel i świąt, a przed świętami głównymi cały tydzień. Polecam się łaskawej pamięci i pozostaję cały tydzień. Z szacunkiem **Stanisław Cenzer.** 577-4-1

SANTEINE CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE. Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych. **NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.** **Nowości** wiosenne w stylu zakopiańskim peleryny, guńki, czapki i sardaki poleca **HELENA LIPIŃSKA** Poczta, Przejazd 38 m. 10. *Zadać pudełko, jak obok utworzone, z banderolą gwarantującą prawdziwość.*

ŚRODEK PEWNY PRZECIWO ZAPARZENIU W sprzedaży w lepszych aptekach. 340-20-1 **Pracownia sukien damskich „STANISŁAWY“** Przejazd 49, II pięt., m. 11. 299

8-klasowa Szkoła filologiczna

z klasami — wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA, Piotrkowski 121

Egzaminy wstępne za rok szkolny 1909/10 w początkach czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie do 4 pp. 559-6-1

Wyprzedaż

JÓZEF HERZENBERG i S-ka
Piotrkowska 11
gmach Scheiblera.

549-3-1

Zarząd Towarz. Kolei Elektrycznej Łódzkiej

podaje do wiadomości, że z powodu nie złożenia w swoim czasie odpowiedniej ilości akcyj, 12 te roczne ogólne zgromadzenie Akcjonariuszów, naznaczone na 9/22 kwietnia r. b., odbyć się nie może, przeto powtórnie

Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 24 kwietnia (7-go maja) r. b. w sali Giełdy Łódzkiej (ul. Benedykta 8) o godzinie 4-ej po południu, która będzie prawomocne, bez względu na ilość złożonych akcyj.

Pp. Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w tym Ogólnym Zgromadzeniu winni złożyć w biurze Zarządu Towarzystwa w Łodzi, ul. Tramwajowa 6, nie później jak do 17/30 kwietnia r. b., akcje lub kwity depozytowe, dla otrzymania biletów wejścia.

Przedmiotem obrad będzie: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1903, 2) podział zysków za rok 1903, 3) zatwierdzenie budżetu na rok 1909-ty, 4) wybór 2-ch członków Rady Zarządzającej i 1 kandydata na miejsce ustępujących, 5) wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1909 545-1

Smaczne i pożywne

Popierajcie wytwórczość krajową i kupujcie jedynie higienicznie przeparuwane

Owianą kaszę zdrowia
Owianą mączkę zdrowia
Owiane kakao zdrowia
Kawę słodową zdrowia syst. Kneippa

ZADAĆ WSZĘDZIE! 553-3-1

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
W. Glückmann i S-ka, Piotrkowska 120.

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych gub. Piotrkowskiej 2602-d-8

poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc.

Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g. 7-9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

Saksonja-Altenburg.

POLITECHNIKA ALTENBURG

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technologia papieru. Technologia samochodów.

Programy bezpłatnie

373-4-1

Krawiec damski pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

Ziemi czarnej ogrodowej (próchnicy) w wyborowym gatunku, nadającej się do urządzenia inspektów lub do skonalenia istniejącego już ogrodu, jest zaraz 150-200 wozów tanio do sprzedania. Wiadomość: Kowalski, ul. Juliusza 30. 554-3-1

KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-sświetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem żarowem i łukowem światłem elektrycznym (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faryadyczne, i synusoidalne — Franklinizacja. — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stałowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnem kierownictwem. 236

BOLS' LIQUEURS FINES DE HOLLANDE

Amsterdam



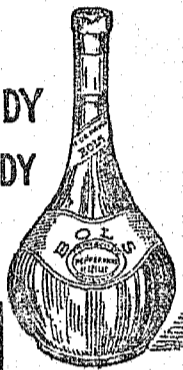
FRANÇOIS BOLS
FONDEE
1575



CURAÇAO TRIPLE SEC

CURAÇAO BLANC EXTRA SEC

PEPPERMINT
CHERRY BRANDY
PEACH BRANDY
ANISETTE



dostać wszędzie

403-8-3

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8¹/₂-11¹/₂, rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1563-d

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA 115 133-31
choroby weneryczne i skórno
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w.

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9¹/₂ rano. 1485r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7¹/₂ w 79r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4¹/₂-6¹/₂,
po poł. Południowa 23. 485d

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3.
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrołyzy).
Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena: egzamy, lupus'u, fawus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonwizacja, choroby cukrowe), otyłości, zwapnienia naczyń, podagry, arthritys etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280 r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761-r

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. I. Birencweig

Średnia 13.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia 12.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacja i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8¹/₂ wiecz. 469-r

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. St. LEWKOWICZ

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 11-12 rano, 1049r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 18
przyj. od 8-9¹/₂ r. i od 5-6¹/₂ pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r 1463r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w., panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-11 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa 2.

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-jej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2¹/₂-4 pp. i od 7¹/₂-9 w. 1426r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płwociny, mocz, krwi, wydzielnin ropnych itd.
Od g. 9¹/₂-10¹/₂, i od 4-6. 541r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1616

Znane ze swej dobroci nieszkodliwe i niepsujące cery

Puder i Kosmetyki Jana Zaleszczyńskiego

pod osobistym kierunkiem wł. f. my W. Kwiatkowskiego
WARSZAWA, Graybowska 61, Tel. 167 - 53
polecają się nadal względem Sz. Publiczności, gdyż ze wszystkich miar zasługują na poparcie.
Firma egzyst. od lat 40. 484-3

Zadać wszędzie!

Zadać marki ochronione!

Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcji, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włókiennym i papierniczym; 2583 20-18

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne uwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

STAN RACHUNKOW

BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

po dzień 31 marca 1909 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	214,114.65	312,401.68	526,516.33
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa	145,861.40	60,954.36	206,815.76
3. Specjalny r-nek bieżący w Banku Państwa	474,341.24	—	474,341.24
4. Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpis.	5,146,282.10	8,652,323.91	13,798,606.01
5. Papiery publiczne własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	3,921.12	283,027.51	1,403,091.38
b) przez rząd nieporęczone:			
1) listy zastawne	29,247.86	392,860.69	
2) akcje i udziały	693,921.20	113.—	
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone	2,228,440.88	—	2,228,440.88
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	7,190.—	9,415.—
b) listów zastawnych i akcyj	—	2,225.—	
8. Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	19,113.59	104,811.51	802,523.82
b) listami zastawnymi i akcjami	283,043.33	395,555.34	
9. Korespondencje:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
a) należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	—	11,458.44	11,817,630.22
b) listami zastawnymi i akcjami	245,554.98	238,729.76	
c) weksłami z 2-ma podpisami	3,548,958.51	2,647,952.—	
d) towarami	—	167,132.33	
b) należności do dyspozycji Banku	2,314,589.09	926,662.78	
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
1. sumy do dyspozycji Banku	786,559.64	311,541.81	1,098,101.45
2. weksle do inkasa	334,500.—	283,990.88	
10. Rachunek z oddziałami Banku	4,702,132.74	—	4,702,132.74
11. Traty i weksle w zagranicznej walucie	293,845.02	33,825.99	327,671.01
12. Nieruchomości:			
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	412,500.—	—	412,500.—
13. Weksle protestowane	—	1,439.80	1,439.80
14. Ruchomości i koszty urządzenia	—	23.10	23.10
15. Sumy przechodnie *)	690,745.80	958,762.14	1,649,507.94
16. Wydatki bieżące	56,079.89	69,074.40	125,153.79
17. Wydatki zwrotne	952.40	2,226.12	3,178.52
	22,624,705.99	15,864,282.55	38,488,988.54

*) W tej liczbie weksli do inkasa

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy			
20,000 Akcyj I-IV Em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
2. Kapitał zapasowy	2,500,000.—	—	2,500,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	100,000.—	—	100,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
5. Rachunek zysków i strat	581,898.74	—	581,898.74
6. Niepodniesiona dywidenda	3,225.—	—	3,225.—
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	1,388,081.02	2,343,915.06	11,653,149.39
b) za wymówieniem	2,260,481.87	3,074,391.24	
8. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	1,677,927.81	735,604.47	2,413,532.28
b) bezterminowe	171,047.92	1,700.—	
9. Korespondencje:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
1. sumy należne od Banku	5,093,125.13	2,261,592.41	10,586,337.81
2. weksle do inkasa	477,850.—	250,480.48	
b) Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
sumy należne od Banku	1,890,189.09	613,100.70	
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji	—	4,215,088.88	4,215,088.88
11. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	646,520.80	854,885.95	1,501,406.75
12. Procenty i prowizja	126,878.69	315,520.11	442,398.80
13. Sumy przechodnie	193,138.68	1,198,003.25	1,391,141.93
14. Rachunki w Banku Państwa	474,341.24	—	474,341.24
	22,624,705.99	15,864,282.55	38,488,988.54
Depozyty na przechowaniu	10,833,143.73	10,249,400.58	21,082,544.31

Łódź, dnia 18 (31) marca 1909 r.

- Nominalna wartość akcji: Rub 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i Instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołżańsko-Kaniski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

Filia Pierwszej na osi Szkoły Fieblowskiej

letniej i zimowej dla dzieci od lat 4, w suchej i lesistej okolicy w bliskości tramwajów i drogi żel. kaliskiej, z Penazyonatem podług najnowszych systemów i wymagań tegoczesnych. Plan całodziennej zajęć wszystkich dzieci: Nauka gospodarstwa praktycznego i przyrodoznawstwo; ogródki dla dzieci z przyrządami; gry i zabawy na świeżym powietrzu; gimnastyka szwedzka i z przyrządami w ogrodzie; wycieczki, kroski, piłki, kręgle, sersa i budownictwo; lokomocja kołowa i wierzchem; muzyka fortepianowa i skrzypcowa; konwersacja francuska i niemiecka; kuracja ciechocińska i hydroterapia pod opieką doktora i moich wychowawczyń. Łódeczka z pościelą, hamaki, ręczniki zwykłe i kąpielowa. Mleko krowie, kozie, owoce i jarzyny na miejscu. Otwarcie 2-go czerwca. Przełożona zakładu Fieblowskiej w Łodzi, Widłowska 24, C. DALESZYŃSKA. Miejscowość „CELINÓWKA“ pod Zgierzem. 560 8-1

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej p. f. „JÓZEFINY“ Piotrkowsku 23

dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Krój wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 540r1

Pamiętajcie Panie!

Kto nie ma wyżymaczki, niech kupi nowoudoskonaloną wyżymaczkę

„AMERICAN“

Pamiętajcie, że przy używaniu wyżymaczki „American“ zaoszczędza się połowę roboty, bielizna nie niszczy się i prędzej schnie.

Pamiętajcie, że oryginalne wyżymaczki „American“ są zaopatrzone marką fabryczną „topór, fajka i łuk ze strzałą“, i mają napis „American“ z obydwóch stron na górnym ramieniu przy śrubie.

Pamiętajcie, że wyżymaczki „American“ są udoskonalone podług ostatniej techniki i że lepsze nie istnieją. Pamiętajcie, że, chcąc nabyć wyżymaczkę, należy ją wpiąć u nas obejrzeć, a obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Pamiętajcie, że za wpłatę tylko jednego rubla, każdy może otrzymać nowoudoskonaloną wyżymaczkę „American“.

Pamiętajcie, że wyłączna sprzedaż tych udoskonalonych wyżymaczek u „T-WA AMERICAN“ —

Łódź, Piotrkowska 115 — wejście przez bramę.

Tamże sprzedaż za gotówkę i na raty:

Oryginalne Maszyny do szycia, Gramofony, Łózka żelazne i nikielowane, Wiedeńskie lub Angielskie. 556—3-1

M.
G
R
O
D
Z
I
C
K
I

Tanio i w wyborowym gatunku
Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA

w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

M. GRODZICKI.

2454

!! Dla rodzin polskich !!

Makładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka

„BITWA POD RACŁAWICAMI“.

Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wiekopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 ctm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwa, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb. 35 kop. Pieniądze nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata“ (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40—20—20

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnymi firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY. Wygodne warunki pracy i t. d. 2374—20—19